Pojedyńczy numer **20** groszy. Nakład **31600** egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje **12** stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORĘDOWNIKA MIEJSKIEGO" wynosi kwartalnie 7.50 zł, na pocztach, przez listowego w dom 8.58 zł. — Miesięcznie 2.50 zł, przez listowego w dom 2.86 zł, pod opaską w Polsce 4.50 zł, do Francji i Ameryki 6.50 złotych do Gdańska 4.00 guldeny, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr. każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.

Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. — Konto czekowe: P. K. O. nr. 203717 Poznań.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 51. | BYDGOSZCZ, czwartek, dnia 4 marca 1925 roku. | Rok XX.

Ofenzywa Związku Ludowo-Narodowego.

I.

W ostatnim czasie Związek Ludowo-Narodowy wszczął na całym froncie ofenzywę partyjną. Posłowie, których całemi latami nie było nigdzie widać, odrazu całą gromadą zjawiają się na konferencjach i zjazdach, jak to świeżo miało miejsce w Bydgoszczy. Wszędzie, naturalnie, odnoszą niebywałe sukcesy, o czem głosi usłużna prasa, która się z prawdą nie bardzo liczy. Tak np. o niedzielnym zjeździe bydgoskim pisze „Dziennik Kujawski", że była „olbrzymia rzesza zebranych", że sala Resursy Kupieckiej „nie mogła pomieścić słuchaczy". Dziecinną tę przesadę ocenić mogą najlepiej obecni na zjeździe, wśród których było wielu ciekawskich, bez wszystkich zaliczonych do endeków. Najwiarogodniejsi świadkowie twierdzą stanowczo, że liczba zgromadzonych w żadnym razie nie przekraczała 200, a delegatów (według „Gazety Bydg.", a więc pisma nie podejrzanego o nieżyczliwość dla endecji) było tylko 46. A i to są **oficerowie bez wojska**, co śmiało twierdzimy na podstawie dokładnych informacyj o rozmaitych zebraniach endeckich (na Szwederowie np. było 3 prelegentów, a — 9 słuchaczy).

Ta ofenzywa endecji ma swoje **głębsze przyczyny**. Związek Ludowo-Narodowy (czyli endecja) czuje, że mu się grunt z pod nóg usuwa, że dziś już nie imponują nikomu harce na koniku narodowym. Społeczeństwo przyszło już do przekonania, że poza szumnemi hasłami patrjotycznemi kryje się często **brak myśli twórczej**, a bodaj czy nie pospolite **partyjne geszefciarstwo**. Wynika to choćby z tego, że ta sama partja, która tak silnie dmie w puzon narodowy, doskonale umie pogodzić swój „program" ze współpracą z Niemcami, np. w Chojnicach, Chodzieży, a przy wyborach do sejmików powiatowych także w Trzemesznie, co jej wypomina enperowska „Prawda", która na równi z nią tak bardzo ujadała na chadecję bydgoską za wybory do prezydjum Rady Miejskiej. Takich przykładów znalazłoby się więcej.

W związku z temi sprawami donoszą nam np., że senator endecki Gruetzmacher jest spolszczonym Niemcem. Związek Ludowo-Narodowy, który nie wierzy w to, aby Niemiec mógł być lojalnym obywatelem Polski, nie powinien ścierpieć takiego człowieka w swojem gronie, bo jest on zaprzeczeniem jego zasad i haseł.

* * *

Poseł Marjan **Seyda**, niefortunny minister spraw zagranicznych w gabinecie ósemkowym Witosa, wystąpił na zjeździe niedzielnym z mową, która zasługuje na to, aby za naszem pośrednictwem dowiedziała się o jej pretensjonalności szersza publiczność. Mówił o rozmaitych egoizmach (samolubstwie) klasowych, które muszą być pokonane, bo inaczej Rzeczpospolita zniszczeje. „Różni agitatorzy — mówił — szydzili z naszego programu ogólno-narodowego, obejmującego interesa wszystkich stanów w równej mierze; mówili, że cały świat idzie naprzód, a my tylko trwamy przy swoich przedwojennych zasadach. **W rzeczywistości wszystkie inne grupy partyjne rozszarpywały Rzeczpospolitą, a Związek Ludowo-Narodowy zbierał, co się dało, do całości, do gromady."**

Uwagi te są wręcz bajeczne. Szanowny poseł zapomniał tylko dodać, że Związek Ludowo-Narodowy ma całą „gromadę" swoich ludzi w gmachu P. K. O. w Warszawie, gdzie za psi pieniądz mieszkają — z łaski Huberta Lindego (por. art. nasze „Hubert Linde i Spółka"). O takich rzeczach się zapomina, a przecież naprawa Rzeczypospolitej nie od słów, **lecz od czynów jest zależna. Musimy się także zastrzec stanowczo przeciw gołosłownemu** twierdzeniu, nie popartemu żadnym dowodem, że **„wszystkie"** inne grupy partyjne rozszarpały Rzeczpospolitą. Do tych grup Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji z całą pewnością nie należy. Kto ma dowody, że jest inaczej, niech je przedstawi. W przeciwnym razie musielibyśmy wyrobić sobie nieco dziwny sąd o prawdomówności p. Seydy.

Dalej mówił p. Seyda: „Społeczeństwo, myślące narodowo, a zwłaszcza żyjące **na ziemiach zachodnich, jest jednomyślne** w tem, że zgody z Niemcami nigdy być nie może. Solidarność narodowa wobec Niemców jest pierwszą zasadą i nie możemy pod żadnym warunkiem tolerować **szachrowania** pewnych Polaków z Niemcami przeciwko Polakom."

Nie wiemy, przeciw komu te groźne słowa są wymierzone, bo tego p. Seyda nie powiedział. A może miał na myśli endeków w Chojnicach, Chodzieży, Trzemesznie i t. d.! Co do Chadecji, to wie ona doskonale, jak postępować należy i jak służyć narodowi i państwu. Rozumie ona, że choćby najczcigodniejsza „skarbnica" wspomnień nie daje wskazówek na dobę obecną. Że co innego znaczyło bronić się przed przemocą i polityką wynaradawiającą zaborców, a co innego budować państwo. Przemoc legła w gruzach właśnie dlatego, że na gwałcie się opierała. **Gdyby nie głupia polityka hakatystyczna, nie byłoby po wojnie kwestji polskiej na naszych ziemiach.** Ona to sprawiła, że świadomość narodowa przeniknęła do samych głębin społecznych. Dlatego to mawialiśmy przed wojną, że Bismarckowi należy się pomnik wdzięczności od społeczeństwa polskiego w zaborze pruskim. Czy pp. Seyda, Sacha i im podobni chcą, aby o nich tak samo mówili ci Niemcy, którzy dążą do utrwalenia wśród obywateli polskich pochodzenia niemieckiego nastrojów wrogich Polsce?

Potrząsanie narodową maczugą nie stanowi o głębiach myśli politycznej. Dowodzi to raczej fatalnej płytkości umysłu. Pracujmy tak, aby obce narodowości w państwie nabrały dla nas respektu, a wyświadczymy tem państwu najlepszą przysługę.

Stronnictwo Chłopskie propaguje Stany Zjednoczone Europy.

Warszawa, 3. 3. (PAT) Pod przewodnictwem posła Tabora odbyło się wczoraj posiedzenie rady naczelnej Stronnictwa Chłopskiego w obecności 120 delegatów, reprezentujących 86 powiatów. Po wstępnym referacie p. Dąbskiego wywiązała się dyskusja, po której przyjęto rezolucję programową. Uważa ona za źródło przesilenia gospodarczego w Polsce i w całej Europie nadmierne podatki na biurokratyzm i militaryzm. Wydatki te można zmniejszyć przez powołanie do życia stanów zjednoczonych Europy. Ponieważ wojnę zazwyczaj prowokują klasy kapitalistyczne i militarystyczne, konieczne jest stałe porozumienie zapomocą odpowiednich międzynarodowych organizacyj chłopów różnych państw i krajów i utrwalenie przyjaznych stosunków między narodami. Szczególną wagę kłaść będzie Str. Chłopskie na utrzymywanie dobrych stosunków z chłopami białoruskimi i ukraińskimi. Stronnictwo, nie cofając się przed użyciem siły, odeprze wszelkie zamachy na republikańską formę rządu i na ustrój parlamentarny.

Rząd obecny nie uzdrowi gospodarki państwowej i musi być przez chłopów zwalczany. Sejm winien być niezwłocznie rozwiązany nowe wybory przeprowadzone. Należy dążyć do skupienia wszystkich chłopów w jedno stronnictwo chłopskie w całym kraju i w jeden wielki klub chłopski w Sejmie.

Prezesem stronnictwa wybrano p. Walerona, wiceprezesami p. Plutę i b. posła Stapińskiego.

Chamberlain przed Komisją Izby Gmin gorąco chwali min. Skrzyńskiego.

Niezmiernie popiera Polskę.

Londyn, 2. 3. PAT. Zwracając się do parlamentarnego komitetu dla spraw Ligi Narodów, Chamberlain oświadczył, że jest przeciwnikiem idei, by jakiekolwiek państwo miało wstąpić w skład Rady Ligi dla **stworzenia przeciwwagi** Rzeszy Niemieckiej, natomiast trwa przy opinji, że są słuszne argumenty na rzecz zwiększenia liczby stałych członków Rady, skoro się zważy, że na skutek zawarcia układów locarneńskich jest możliwa taka sytuacja, że **Niemcy oraz wszyscy członkowie** stali obecnej Rady Ligi z wyjątkiem Japonji mogliby w pewnej sytuacji być uważani **za zainteresowane strony**, a więc nie mogliby brać **udziału w głosowaniu**, o ileby konflikt, przewidziany układami locarneńskiemi został przedłożony Radzie Ligi. Czyniąc aluzję do Polski, Chamberlain wyraził się z **gorącem uznaniem** o postawie, zajętej w **Locarno przez min. Skrzyńskiego**, jak również o jego **odwadze i umiarkowaniu** ujawnionych w jego mowie, godnej prawdziwego męża stanu, którą wygłosił w ubiegłym tygodniu. Mówiąc o obecnej sytuacji, Chamberlain wyraził nadzieję, że zupełną harmonję będzie można osięgnąć w przedwstępnych rozmowach, które przeprowadzone będą w Genewie z delegatami niemieckimi na podobieństwo rozmów, przeprowadzanych z Niemcami w Locarno.

Europa „łacińsko-słowiańska".

Londyn, 2. 3. PAT. Dyskusja na łamach prasy w sprawie rozszerzenia Rady Ligi Narodów ożywiła się ponownie. Niema prawie pisma, któreby nie zamieściło obszernego artykułu na ten temat. Nie należy jednakże uważać jednolitej opinji angielskiej za antypolską, lecz wyłącznie za przeciwną rozszerzeniu Rady przed wstąpieniem do niej Niemiec. Uważają bowiem tutaj, że byłoby to zniweczeniem ducha Locarna. Dominja nie wyobrażają sobie rozszerzenia Rady, które nie objęłoby również i ich. „Daily Telegraph" stwierdza, że większość ministrów uznaje konieczność ostatecznego porozumienia się w sprawie rozszerzenia Rady na mającym się jutro odbyć posiedzeniu rady ministrów oraz konieczność odroczenia do września sprawy mianowania nowych stałych członków Rady poza Niemcami. „Westminster Gazette" podaje, że Chamberlain wypowiedział się otwarcie wobec gabinetu, że pragnie popierać francuskie stanowisko. „Daily Express" jest pierwszem pismem, donoszącem o oświadczeniu Benesza w sprawie rozszerzenia Rady. Dziennik zaznacza z widocznem zakłopotaniem, że oświadczenie to dopełnia jednolitego **frontu w słowiańskiej i łacińskiej Europie**, (?), wypowiadając się za rozszerzeniem Rady przeciwko stanowisko anglosaskich i germańskich państw północnej Europy.

Rezerwa Dubanowicza w propagandzie monarchizmu.

Warszawa, 3. 3. (Tel. wł.) W rozmowie ze współpracownikiem „N. Kurjera Polskiego", oświadczył prezes klubu Ch. Nar. p. Dubanowicz, że klub jego nie będzie na terenie sejmowym występował w charakterze oficjalnego przedstawiciela polskich monarchistów.

Stanowisko szefa naszego lotnictwa zagrożone.

Warszawa, 3. 3. (Tel. wł.) Z powodu zarzutów poczynionych szefowi lotnictwa wojskowego gen. Zagórskiemu na posiedzeniu sejmowej podkomisji lotniczej, stanowisko jego jest zagrożone i w najbliższych dniach należy oczekiwać jego dymisji.

Zjazd biskupów polskich.

Warszawa, 3. 3. (Tel. wł.) Odbywa się tu zjazd biskupów z całej Polski, w którym biorą udział zarówno ordynarjusze, jak i sufragani. Na porządku dziennym sprawy, pozostające w związku z wprowadzeniem w życie konkordatu. Obradom **przewodniczy ks. kardynał Kakowski.**

Stosunki polsko-litewskie.

Ostatni zatarg litewsko-polski przypomniał znów światu niezgodę pomiędzy temi dwoma narodami, które przez cztery wieki żyły w przykładnej zgodzie, dając na owe czasy, kiedy to n. p. Anglja z Szkocją toczyły krwawe boje, wzór całej Europie przez swą unję, podziwianą jeszcze po rozbiorach Rzeczypospolitej przez tak genjalnego męża stanu jak baron Stein.

Niema Polaka, któryby nie żałował, że Litwa nie znalazła się w obrębie odnowionej Rzeczypospolitej. Ale niema znów takich Polaków, którzyby Litwinom złorzeczyli i grozili najazdem, jak to czynią nawet pacyfiści niemieccy, Quidde, hr. Kessler — w stosunku do Polski. U Niemców cały naród niemal i wszystkie stronnictwa, żydzi, protestanci i katolicy grożą rozbiciem nam państwa, które przecież tylko przez 150 lat częściowo i to nie dobrowolnie, ale na skutek zbrodni rozbioru znosiło ucisk Niemców.

Litwini wywłaszczyli wszystkich wielkich właścicieli Polaków, a jednak nie robimy o to żadnych awantur, jak to Niemcy urządzają z powodu parcelacji wielkiej własności niemieckiej na równi z polską w Poznańskiem i na Pomorzu. Mimo to propaganda niemiecka oskarża stale Polskę o winę w stosunku do Litwy. Jak się sprawa ma w rzeczywistości, o tem świadczy nietylko polityka Niemców na czasie okupacji Litwy, ale uzasadnienie tej polityki w pamiętnikach Ludendorffa. Stąd wszelkie pociągnięcia antypolskie na Litwie ponieść słusznie przypisuje się wciąż jeszcze wpływom niemieckim.

Uderzające jednak jest, że podczas gdy almanachy polityczne Perthesa z Gotha zgodnie z faktycznym stanem notują Wilno i Grodno jako należące do Polski, to podobny informator angielski Statesmans Yearbook nawet w wydaniu za 1925 r. powyższe miasta zalicza do Litwy. Nie tylko na tem punkcie Statesmans Yearbook jest nieścisły. Co do Hiszpanji, np., którą Anglja popiera nietylko ze względu na angielskie pochodzenie Królowej, ale dla przeciwwagi wobec Francji, wiele ujemnych rzeczy przemilczano, niejedno upiększono. Korzystając z źródeł zagranicznych trzeba wiadomości kontrolować porównując informacje angielskie z francuskiemi i niemieckiemi. Bo także Anglja dla politycznych celów umie prawdę ukryć lub przekręcić.

Podobnie jak dobry szofer zna wszystkie skręty i wyboje na szosach, tak Anglja zna doskonale wszystkie „depresje" polityczne, t. j. one wyboje i skręty mapy politycznej Europy, gdzie można kark skręcić samemu albo innych wysłać w tak szlachetnym celu.

„Times" z dnia 25 z. m. do wypadków ostatnich na pograniczu polsko-litewskiem przynosi telegram swego korespondenta z Rygi, dołączając zaraz mapkę. Za korespondencją idzie w całej rozciągłości nota posła litewskiego w Londynie Galwanauskasa do Chamberlaina, przypominająca stosunki polsko-litewskie od 1920 r., zajęcie Wilna przez Żeligowskiego i t. p. W końcu dopiero podaje „Times" w skróceniu zaprzeczenie poselstwa polskiego.

Wskazuje to wyraźnie, że nietylko Niemcy, ale także pewne koła w Anglji chętnie widzą niezgodę polsko-litewską.

Z tem wszystkiem musi się liczyć nietylko dyplomacja, ale także publicystyka polska. Nasza dyplomacja właściwie niezmiennie od samego początku zachowuje w stosunku do awantur kowieńskiego rządu pobłażliwość. Inaczej publicystyka, nieraz przez nieodpowiednich ludzi sprawowana. Jedni bagatelizują Litwę, stawiając ją niemal poniżej Andorry, San Marino i Lichtenstein, inni wytaczają kolubryny na pierwszą stronę jakby chodziło conajmniej o zatarg z mocarstwem.

Przypomnijmy więc sobie nieco cyfry. Co do obszaru Litwa bynajmniej nie jest ostatniem państwem w Europie, jak to wykazuje poniższa tabela:

	obszar	ludność
Litwa	52 800 km²	2 011 000
Danja	42 900 „	3 300 000
Szwajcarja	41 300 „	3 900 000
Holandja	34 200 „	7 000 000
Belgja	30 400 „	7 700 000
Estonja	47 500 „	1 110 538
Łotwa	65 800 „	1 885 870

Dwa dawniejsze królestwa niemieckie (Saksonja (14 993 km²) i Württemberg (19 507) oraz Badenja (15 000) pomieściłyby się swobodnie w obszarze Litwy. Z trzech państw bałtyckich ma ona najgęstsze zaludnienie (45 na km², podczas gdy Łotwa 29,1, Estonja 23). Jednakże w Rydze, stolicy Łotwy skupiają się placówki dyplomatyczne mocarstw, akredytowane przy rządach tych trzech państw. W Kownie utrzymują posłów jedynie Niemcy i Rosja dla skuteczniejszych intryg przeciw Polsce.

Łotysze pod względem językowym są najbliżsi Litwinom i właściwie dziwić się należy dla czego te dwa szczepy nie utworzyły wspólnego państwa podobnie jak Czesi i Słowacy. W ten sposób połączone państwo dwóch pobratymczych narodów byłoby większe niż Austrja, albo Węgry, Portugalja czy Bułgarja, a następowałoby po Czechosłowacji i Grecji. Przeszkody ku takiemu zespoleniu są widocznie większe niż łączność językowa. Łotysze wychowani zostali przez Niemców bałtyckich oraz w religji luterskiej, Litwini przez Polaków w religji katolickiej. Jeśli trzy państwa skandynawskie mimo wspólności rasowej i językowej nie zdołały wytworzyć państwa jednolitego, a nawet zerwały unję dynastyczną, to byłoby to zbyt wielkie wymaganie żądać od Litwinów, aby w kilku latach dokonali zespolenia politycznego z Łotwą.

Dotąd nawet obawa przed zbyt silnem promieniowaniem kultury polskiej na Litwę nie zdołało wytworzyć takiej unji. Wątpić należy więc, aby przyszła do skutku w przyszłości. Natomiast nie należy wykluczyć możliwości porozumienia z Polską. Rząd litewski dotąd zapewne nie rozważył jeszcze na chłodno znaczenia Polski w rodzinie narodów i państw. Zajęci walkami partyjnemi, w czasie wojny z sowietami napadani przez Czechów byliśmy zupełnie odsobnieni w Europie. Nieuregulowana administracja i spadek waluty do reszty zaciemniały Litwie obraz Polski. To też ryzykowała stale zatargi z nami za przykładem Gdańska i za namową Berlina niewątpliwie. Zaprowadzenie europejskiej administracji w Polsce, wyrównanie budżetu, a co za tem pójść powinno, rozwój rolnictwa i przemysłu w Polsce, przełamanie naszej izolacji politycznej niewątpliwie uspokoi umysły litewskie w Kownie.

A. P. B.

„Danziger Rundschau" zachwycona Skrzyńskim.

Gdańsk, 2. 3. (PAT) Tutejszy tygodnik demokratyczny „Danziger Rundschau", podając w ostatnim numerze obszerne streszczenie mowy polskiego prezesa Rady Ministrów p. Skrzyńskiego w sprawie traktatów locarneńskich, stwierdza, że mowa ta była złożeniem wobec całego świata wspaniałego egzaminu z jego talentu i zalet **jako męża stanu** zarówno w dziedzinie polityki zagranicznej, jak i wewnętrznej. P. Skrzyński, oświadcza dalej „Danziger Rundschau", zadał jednem słowem kres niecnej robocie uprawianej przez żądną sensacji prasę wszystkich krajów w związku z traktatami locarneńskiemi oraz stwierdził kilka faktów o nieobliczalnem wprost znaczeniu międzynarodowem, które to fakty może unicestwią nieodpowiedzialne szaleństwo rozmaitych osobników.

(Uwaga Redakcji: „Danziger Rundschau" jest organem nie tyle demokratycznym, ile pacyfistycznym, wzorowanym na berlińskiej „Welt am Montag".)

Kemmerer jeszcze raz zaszczyci Polskę.

Warszawa, 2. 3. (Tel.) W kołach rządowych powstał projekt zaproszenia ponownego prof Kemmerera w jednym z miesiący letnich, w czasie ferji uniwersyteckich, celem szczegółowego i wszechstronnego zbadania stanu gospodarczego i finansowego Polski.

Przed kilku dniami władze Federal Reserve Bank zaprosiły prof. Kemmera, aby wygłosił odczyt o sytuacji finansowej Polski. Opinja p. Kemmerera wypadła bardzo pomyślnie dla Polski i została przez władze Banku zakomunikowana in extenso wszystkim oddziałom Banku w Ameryce.

Posiedzenie Sejmu.

Zawzięta walka o ratyfikację paktu locarneńskiego.

Warszawa, 2. 3. (PAT). Izba przystąpiła do projektu ustawy o ratyfikacji traktatu gwarancyjnego między Polską i Francją i traktatu arbitrażowego między Polską i Niemcami.

Pos. Niedziałkowski (PPS.) jako referent zaznaczył, że traktat gwarancyjny francusko-polski nie usuwa umowy z r. 1921, lecz rozciąga ją na te stosunki, które powstały od tego czasu. Traktat ten poważniej, niż poprzednia umowa stwierdza obowiązek wzajemnej pomocy Francji i Polski na wypadek naruszenia paktów locarneńskich. Traktat arbitrażowy polsko-niemiecki stwierdza, że poszanowanie praw, ustalonych przez traktaty, jest obowiązkiem dla trybunałów międzynarodowych. Druga zasada uznaje, że prawa danego państwa nie mogą być zmienione inaczej, jak przez jego zgodę, to znaczy, że dobrowolnie Rzesza Niemiecka uznaje, iż ani granice, ani prawa państwa polskiego nie mogą być skierowane do stałych komisji pojednawczych, a przez nie do Rady Ligi Narodów. W końcu referent podnosi, że cała opinja polska jest zgodna co do tego, że konsekwencją polityki locarneńskiej i wstąpienia Niemiec do Rady Ligi jest uzyskanie dla Polski również stałego miejsca w Radzie. Bez tego cała polityka locarneńska traci na wartości nie tylko dla Polski, lecz i dla Europy. Rola Polski na wschodzie ma tak wielką wagę dla pokoju, że kontynuowanie tej polityki pokojowej wymaga udziału Polski w Radzie. Wreszcie założeniem Locarna było, że państwa, podpisujące tę umowy, mają równe prawa przy ich realizacji.

Pos. Rudziński (Wyzw.) uważa, że układy locarneńskie są wysoce niebezpieczne dla Polski. Locarno jest zejściem z drogi protokółu genewskiego, zmierzającego do polubownego załatwiania międzynarodowych zatargów. Z tych powodów mówca wnosi, aby Sejm odmówił ratyfikacji układów locarneńskich, odrzucając art. 1 ustawy ratyfikacyjnej.

Pos. Stroński (Chrz. Nar.), uzasadniając prawo Polski do otrzymania stałego miejsca w Radzie Ligi, podnosi tę okoliczność, że Polska podpisała traktat dla mniejszości narodowych, których w tej sprawie daje szczególne uprawnienia stałym członkom Rady w zakresie kontroli naszych stosunków. O ileby Niemcy, wstępując do Ligi Narodów, akcentowały swoją agresywność wobec Polski, to będzie prawem i obowiązkiem Polski poruszyć kwestję, jak wygląda wywiązywanie się Niemiec z zobowiązań międzynarodowych w zakresie rozbrojenia. Analizując następnie układy locarneńskie, mówca dochodzi do przekonania, że Niemcom udało się wprowadzić różnicę między nienaruszalnością swoich granic wschodnich, a zachodnich. Opinja ta panuje zarówno we Francji, jak i Anglji. Pozatem sojusz francusko-polski wyszedł z Locarna osłabiony, gdyż został uzależniony od orzeczenia innych państw, czy zachodzi wypadek zastosowania sojuszu, czy też nie. Francja bowiem w niesieniu pomocy Polsce jest związana paktem reńskim. Francja wie, że bezpieczeństwo jej związane jest z bezpieczeństwem Polski i jeżeli placówka nad Wisłą padnie, to nastąpi atak na Ren. Francja jednak nie potrafiła uzyskać zagwarantowania granic Polski. Szczęśliwem zdarzeniem — oświadczył mówca — jest odkrycie Włoch przez politykę polską. Mussolini oświadczył, że rozumie znaczenie Polski. Może więc i polityka polska zrozumie znaczenie Włoch pod kierunkiem Mussoliniego. Niemcy idą do Genewy i prowadzą tam swą grę, a jednocześnie na naszych tyłach porozumiewają się z Rosją, Polska zaś w swojej polityce locarneńskiej pozostała w stosunku do Rosji wierną. W zakończeniu mówca oświadczył, że ratyfikować tę ustawę można tylko junctim z uzyskaniem stałego miejsca w Radzie Ligi.

Pos. Perl (PPS.), wykazując korzyści dla Polski, wynikające z układów locarneńskich, podnosi, że Niemcy wzięły teraz na siebie dobrowolnie tę wszystkie zobowiązania, których przedtem nie chciały uznać.

Pos. Chaciński (Chrz. Dem.) oświadcza, że klub jego, oddając głos za ratyfikacją, wierzy, że duch Locarna nie jest obłudnym frazesem i że Polska otrzyma stałe miejsce w Radzie Ligi.

Po wyjaśnieniach p. marszałka w sprawie procedury głosowania, Izba ustawę ratyfikującą przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie bez dyskusji przyjęto w trzeciem czytaniu projekt ustawy o ratyfikacji konwencji polsko- włoskiej w sprawie towarzystw ubezpieczeniowych. Wreszcie Izba przyjęła w drugiem czytaniu projekt noweli o ochronie lokatorów.

Rewolucja we flocie sowieckiej.

Z początkiem lutego rozpoczęły się nowe areszty, przeważnie oficerów tak floty, jak i wojsk lądowych. Okazuje się, iż ten „kwiat i duma" rewolucji komunistycznej poczyna ulegać zepsuciu. Z ostatnich depesz jednej z gazet finlandzkich dowiadujemy się, iż w lutym na jednym tylko pancerniku „Marat" **aresztowano 20 oficerów i 50 marynarzy.** Wszyscy aresztowani odesłani zostali do więzienia w Kronsztadzie. Śledztwo ustaliło, iż załoga pancernika „Marat" miała wziąć na siebie kierowniczą rolę rewolucji we flocie Bałtyckiej i Czarnomorskiej.

W związku z tą rewolucją floty sowieckiej w **Sewastopolu aresztowano 8 oficerów,** a w **Symferopolu 30 osób.** Aresztowania dokonywane są pod kierownictwem niejakiego Zofa, na którego przygotowywany był w Petersburgu zamach. W całej flocie prowadzi się wytężone „czyszczenie" rewolucjonistów...

W Charkowie, Kijowie, Odessie i innych południowych miastach **aresztowano z górą 800 osób,** w tej liczbie wielu oficerów, biorących ongiś udział w akcji antysowieckiej. Masowe te areszty wywołują niezadowolenie i trwogę w najszerszych warstwach społeczeństwa.

Nowe zadanie Trockiego.

Moskwa, 2. 3. PAT. Trocki został mianowany prezesem oddziału techniczno-naukowego Najwyższej Rady Gospodarczej. Zadaniem Trockiego będzie prowadzenie kontroli reform technicznych w przemyśle, jakoteż wszystkich zarządzeń, mających na celu podniesienie jakości i wydajności wytwórczości przemysłowej.

Ucieczka z „raju".

Ongiś za carskich czasów nad Wołgą rozlokowała się masa Niemców, kolonje ich w stanie rozkwitu bardzo poważną rolę odgrywały w gospodarstwie państwa. Dziś towarzysze komuniści tak ścisnęli ich w swych kleszczach podatkowych i innych świadczeń na rzecz komuny, że zwinęli swe gniazda i odlecieli aż do Brazylji. Ostatnie wiadomości opiewają, iż 800 Niemców nadwołżańskich wyjechało przez Hamburg na parowcu „General Belgrana" do Brazylji...

Japonja a komunizm.

Z Moskwy donoszą, iż rząd japoński wystąpił z notą protestacyjną odnośnie do propagandy komunistycznej na Dalekim Wschodzie.

Propozycja rządu sowieckiego, co do wymiany studentów w uniwersytetach została odrzucona. Japonja odmówiła wizy nawet tym studentom sowieckim, którzy pragnęli w celach naukowych zawitać w progi państwa wschodzącego słońca.

Królestwo hiszpańscy udają się samolotem do Ameryki.

Paryż, 2. 3. PAT. „Le Journal" ogłasza dłuższy artykuł paryskiego korespondenta dziennika „Diario Universal", w którym korespondent oznajmia, że hiszpańska para królewska postanowiła udać się do Ameryki Południowej drogą powietrzną. Pilot Franco będzie kierował samolotem pary królewskiej.

Zbrojenie Szwajcarji.

Bern, 2. 3. PAT. Wobec fałszywych informacji rozpowszechnianych zagranicą w sprawie obciążenia budżetu szwajcarskiego na cele wojskowe, „Bund" stwierdza, że w 1924 r. wydatki państwowe związku szwajcarskiego i kantonów wynosiły razem 820½ miljona franków, z czego na cele wojskowe wydano ogółem 83½ milj., na wydatki wojskowe przypada więc 10 2 % wszystkich wydatków, a nie 28 %, jak to utrzymywała prasa belgijska.

Z djecezji chełmińskiej.

Z Pelplina piszą nam:

Bardzo wielu ludzi dziwi się, że stosunki administracyjne i personalne w kapitule chełmińskiej nie uległy dotąd żadnej zmianie.

Ks. biskup dr. Augustyn Rosentreter nie złożył dotąd przysięgi przepisanej w ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Pogłoski, jakoby ks. biskup R. oświadczył, że nie zamierza złożyć przepisanej przez konkordat przysięgi, nie zgadzają się z rzeczywistym stanem rzeczy.

Ks. biskup R. oświadczył, że każdej chwili jest gotów złożyć przysięgę i pojechać do Warszawy, skoro tylko stan jego zdrowia mu na to pozwoli.

Na zapytanie skierowane do nuncjusza papieskiego w Warszawie, czy delegat Pana Prezydenta nie mógłby przyjechać do Pelplina celem odebrania przysięgi, ks. biskup Rosentreter otrzymał odpowiedź, że sprzeciwiałoby się to warunkom zawartym między rządem polskim a Watykanem i że wobec tego musi osobiście przyjechać do Warszawy.

Wielu też dziwi się, dlaczego ks. dziekan Okoniewski, mianowany koadjutorem djecezji chełmińskiej, nie przyjeżdża do Pelplina. Na temat ten krążą najrozmaitsze wersje.

Podobno ks. Okoniewski waha się, czy przyjąć nominację na koadjutora. Powodem jego wahania się mają być niezmierne trudności, jakieby dlań powstały i jakie musiałby zwalczać z chwilą objęcia rządów w diecezji chełmińskiej. Ks. Okoniewski zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, z jaką niechęcią odnosiłaby się do niego niemal cała kapituła chełmińska tem więcej, że pochodzi z archidjecezji gnieźnieńsko-poznańskiej. Bez wątpienia stanowisko jego w Pelplinie nie należałoby do zbyt przyjemnych, lecz znając ks. dziekana Okoniewskiego śmiem twierdzić, że ks. koadjutor dobro kościoła oraz dobro i przyszłość sprawy polskiej stawia wyżej niż swe osobiste zadowolenie. W każdym razie owo rzekome powiedzenie ks. Okoniewskiego o trudnościach i jego wahaniu się należy przyjąć z wielką rezerwą.

Krąży też pogłoska, że konsekracja ks. Okoniewskiego miała nastąpić w Poznaniu, z powodu jednak ciężkiej choroby — a ostatnio śmierci — ks. Prymasa Dalbora została odłożona na później.

Zdaje się, że ta druga pogłoska będzie miała grunt o wiele istotniejszy.

Rzecz oczywista, że w takich warunkach ks. biskup-sufragan dr. Klunder nie przeszedł dotychczas w stan spoczynku i w dalszym ciągu sprawuje swój wysoki urząd, chociaż w diecezję nie wyjeżdża ani na wizytację kościołów ani na bierzmowanie.

Czytelników „Dziennika Bydgoskiego“ z pewnością też zainteresuje fakt smutny, że patron Związku kół śpiewackich na Pomorzu ks. proboszcz Wacław Lewandowski z Pelplina zachorował ciężko i nie może spełniać swych obowiązków duszpasterskich i patronackich. Stan jego budzi poważne obawy.

Przedwiośnie.

Stajały śniegi — przez rowy i ścieki
W dół miasta płyną, połyskując w słońcu,
Wartkie strumienie i szumiące rzeki,
Aby w kanałów paszczy zginąć w końcu.

Znęcone wodą, co srebrnie połyska
I zmywa w biegu brzegi trotuarów,
Wyległy z domów krzykliwe dzieciska,
Aby choć chwilę przeżyć w świecie czarów.

Przyszły marynarz, sklepiczarki synek
Garstkę kolegów zgromadził na wzgórku,
Śliczny okręcik z pudełka sardynek
Płynie po fali, wiedziony na sznurku.

Okrzyk zachwytu dzwoni wśród gromady,
Twarzyczki płoną jak szkarłatna róża
Gdy okręt mija zręcznie wodospady,
Tonie we fali i znów się wynurza.

Patrzę na dzieci — wszystko we mnie taje,
Czy to młodości mej umarłej stypa?
Marzą się dawno niewidziane kraje.
Topaz Amalfi, szmaragd Posilippa.

Hej, jak to dawno! bajka tak daleka —
Włos się już srebrzy na skroni poety,
Dziewczyno moja — okręcik już czeka,
Czy pojedziemy? Niestety, niestety...

Henryk Zbierzchowski.

List otwarty do pani Idalji Bronikowskiej.

(Odpowiedź na jej zapatrywania o zadaniach teatru).

Pod nagłówkiem „Listy Bydgoskie“ umieściłaś Pani w numerze 46 „Dziennika Bydgoskiego“ swoje credo o tem, co uchodzi na deskach teatralnych, dając przytem delikatnie odczuć tutejszym zachodnim dzielnicom, że nie dorosły do wyżyn Warszawy i Małopolski.

„Króla“ nie znam i widocznie nie straciłem na tem wiele. Chodzi mi jednak o tendencję Pani. Przyznam się, że nie rozumiem takich zapatrywań, jakie Pani głosi, w ustach kobiety. Niewiem czem Pani jest. Sądzę jednak, że nie jesteś Matką. Miałabyś, chcąc poważnie brać swe zadanie wychowawcze młodzieży, inne wyobrażenie o moralności, jakię od literatury mamy obowiązek domagać się. Toć Pani wie niezawodnie, że autorzy o pokroju Zapolskiej, którzy o całą głowę ją przewyższali, wychowywali córki swe w klasztorach, ukrywając skrzętnie dzieła swe przed niemi, by nie gorszyły ich własnych ukochanych dzieci!

„Lwi pazur“ podobnych autorów zrywa często ostatni listek wstydliwości z własnej swej duszy, rozkoszującej się w brudzie. Jest sposób i sposób pisania.

Nie było to wstydem, że do takiej tchórzliwości doszła superkomisja moralności we Lwowie, o czem Pani wspomina, ze zgięła kolano przed quasi — wielkością autorki, a raczej ulękła się opinji nie ludzi poważnych, lecz tłumu, stojącego pod wpływem przemożnej prasy żydowskiej.

Nie zaprzeczy Pani, że tam, gdzie w szkołach młodzież nasza styka się na każdym kroku z żydowskim elementem destrukcyjnym, że tam, gdzie żydzi mają szalony wpływ na prasę, tam mimowoli urabia się według ich zapatrywań i opinja publiczna, a czysta dusza polska i katolicka jadem obcym przesiąka.

Niech Pani nam nie stawia jako wzór do naśladowania etyki wprawdzie miast stołecznych, lecz strasznie zażydziałych.

My domagamy się od naszych teatrów nie pięknych „malowideł“, lecz obok rozrywki godziwej charakterów spiżowych, które, znając wprawdzie brud i zgniliznę, w nich się nie rozkoszują lecz w zwyż widzów pociągają.

Mamy karłów, mamy brudu i nagości dosyć!

Staję więc w obronie owej Matki, oburzającej się na niemoralność sztuki. Nie mogę jej jednak zarazem oszczędzić zarzutu, że poszła wogóle sama na sztukę, którą dyrekcja teatru, jako nie nadającą się dla młodzieży, zaanonsowała. Na takie przedstawienie człowiek szanujący się, poważny, wogóle nie chodzi! To nie pruderja przesadna, Szanowna Pani! Mamy niestety odrębne pojęcia o etyce.

Marzy Pani o współpracy w nowo utworzyć się mającem towarzystwie miłośników teatru. Mam inną propozycję: niech Pani wstąpi do tamtejszego Towarzystwa Pań Miłosierdzia i obejmie szczególnie dział tych biednych, upadłych istot, wzgardzonych przez społeczeństwo, a potrzebujących tem więcej macierzyńskiej opieki. Niech Pani się stanie apostołką zgody w niejednem małżeństwie, a przekona się Pani, że powodem upadku tamtych była często wprawdzie nędza, lecz jeszcze częściej literatura, którą Pani zaleca, teatr i kino siejące często nie ziarno piękna i moralności, lecz kąkol brudu i upadku. Zobaczy Pani tutaj, że powodem tylu tragedyj małżeńskich były właśnie takie „Lwie pazury“.

Otwieramy szeroko nasze serca i ramiona dla braci z innych dzielnic, bratamy się z nimi i mamy nadzieję, że z czasem ustaną dzielnicowe niechęci. Mamy jednak tę prośbę gorącą i stanowczą, by nam nie mącono etyki naszych zapatrywań! Takimi już jesteśmy i takimi chcemy pozostać. Komu zaś się u nas nie podoba — wolna droga!

Inowrocław, 1 marzec 1926.

X. Kubski, proboszcz.

Manifestacje monarchistów na Targach Lipskich.

Lipsk. (Tel. wł.) Że Targi Lipskie nie mają powodzenia tym razem, przyznaje także prasa niemiecka. Liczba wystawców cofnęła się w porównaniu z ostatniemi Targami o 12 zgórą procent a kupujących jest tak mało, zwłaszcza ze zagranicy, że transakcje tylko nikłe albo wcale nie dochodzą do skutku w licznych branżach. Niema jednak nad zmysł praktyczny i takt niemieckich nacjonalistów. Magistrat lipski kazał obok kompanji honorowej Reichswehry mającej oddać honory wojskowe przybyłemu we wtorek na Targi prezydentowi republiki Hindenburgowi zarezerwować miejsce specjalne zrzeszeniom i organizacjom wojskowym Stahlhelmów Wehrwolfów, Jungdeutscher Orden itd. Wobec tego stał się we wtorek, 2 marca Lipsk podczas Targów widownią zabawnego, acz typowo niemieckiego widowiska, że prezydent republiki został powitany manifestacją czysto monarchistyczną, chorągwiami czarno-biało-czerwonemi i szpalerem akademików prawicowych oraz organizacyj militaryzmu cesarskiego. Republikańskie stronnictwa jak socjaliści i demokraci ocenili taką postawę magistratu lipskiego odpowiednio wstrzymując się od udziału w tego rodzaju przywitaniu Hindenburga zorganizowały kontrdemonstracje zwołując do sal publicznych miasta protestujące wiece. Przypuszczać należy, że stosunki lipskie nie oddziałają zachęcająco na kupców zagranicy.

MACIEJ WIERZBIŃSKI 59

Wolność.

Powieść z czasów odrodzenia Wielkopolski.

(Ciąg dalszy)

Wnet jednak odczuwano, że „hetman Wielkopolski“ pod napozór zimnem rozumowaniem nosi gorące serce polskie. Odczuła to dawno Szeretówka i pani Irena, gdyż stalowy, trochę sztywny doktór, który budził ogólny szacunek, jednał sobie jednocześnie ludzi ciepłym uściskiem życzliwej ręki, dobrocią i całą Polskę ogarniającem sercem.

A prawił on nieraz obywatelom myślącym romantycznemi kategorjami dość niemiłe rzeczy, które można było streścić w takich zdaniach:

— Jesteście na wulkanie, w obliczu groźnego znaku zapytania. Pokutujecie za grzech historji. Praojcowie wasi, idąc w myśl polityki Jagiellońskiej po linji najmniejszego oporu, zatykali proporce polskie na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej, gdzie uśmiechała się im kozacka swoboda i bujne łany. A na zachodzie nie stało rycerskiego elementu. Teraz przyjdzie wam naprawić ten fatalny błąd praszczurów.. Jeśli elementarny kataklizm wyrwie was z korzeniami z tych posad, idźcie na zachód! Niechaj wytworzy się żywiołowy „Drang nach Westen“. Wzmacniajcie wały ochronne nad dolną Wisłą! Tam otworzy się dla was wiele miejsca, tam was koniecznie potrzeba, tam czeka was ważna misja narodowa. A jeśli niejedno zapomnicie i nauczycie się niejednego (tak jak i my Wielkopolanie musimy w wolnej Polsce niejedno zapomnieć i niejednego nauczyć się) — misja wasza może przynieść Państwu i narodowi wręcz epokowe owoce...

Zapadały się jego słowa w grunt patrjotyczny i nie poszły na marne, zwłaszcza że wywody swe popierał on mapami Romera zarówno jak argumentami, przemawiajacemi do kieszeni.

Szeretówka i pani Irena byli dumni ze swego „hetmana“. Lecz skończyły się nagle piękne te dni.

Pewnego wieczoru dr. Żabicki powrócił ze Starego Konstantynowa niezmiernie podniecony. Siląc się na uśmiech, położył przed panią Ireną jakieś paczki. A gdy je rozwinięto, okazało się, że zawierają zapasiki różnych medykamentów.

— Ukradłem to dla pań — mówił. — Tak jest, ukradłem. Dosłownie. Bo czemu nie miałem zabrać tego, co w momencie rozleciałoby się bez śladu, jakby zwiał to wicher?...

— Ależ co się stało, doktorze?! — wołali wszyscy hurmem, a on po chwili głosił poważnie:

— Upadek Niemiec... Koniec okupacji... Zamęt, chaos nie do opisania. Niczego mądrego nie można dowiedzieć się od bezgłowych władz wojskowych jakby w chwili trzęsienia ziemi. Dość, że w Niemczech załamało się wszystko, podobno Wilhelm czmyhnął zagranicę. Dość, że pali się pod nogami okupantów. Wracamy albo raczej uciekamy co tchu do... „matki“.

Uśmiechnął się, lecz radość utonęła w chmurze i zwiesił głowę smętnie. Przygniotła go troska o tych bardzo ukochanych ludzi, jakich miał dookoła siebie, troska o jutro całego tego społeczeństwa a zabijała myśl o rozłące z tą kobietą, bez której nie było dla niego słońca.

Odwlekał zatem swój wyjazd, targował się z koniecznością. Kradł jeszcze chwile szczęścia. A rozdzierało się w nim serce, gdy patrzał na posmutniałą, skupioną twarz pani Ireny, która w ostatnich czasach podnosiła głowę niby kwiat na wiosnę. Niepodobny był on do brata; Sobiesław uczuciowo płytszy, skłonny był do miłostek, on zaś rozumiał tylko miłość. A spadła ona nań niby piorun wstrząsający istotę jego do posad, i to nie w wieku szumiącej jak płytki strumyk górski młodości lecz w epoce skończonej dojrzałości. Osadziła się zatem w organizmie jego nerwowym, pogłębionym przez życie, niby z potoku zwar granitu, jakiego człowiek nie wyruguje tak łatwo ani czas nie skruszy. Czar pani Ireny owładnął nim jak ocean i stanęła ona na drodze jego istotnego życia, jakby od prawieków była w gwiazdach zapisanem, że szukać jej będzie bezwiednie, a gdy znajdzie, odda jej swą duszę jako swemu dopełniającemu go odpowiednikowi. Więc czuł, że obraz tej rasowej zjawiskowej Polki nosić będzie we wirydażu serca jako relikwję.

Miłość ta była zgoła beznadziejna. Nie mógł przypuszczać, by głęboko uczuciowa pani Irena, która nie zdjęła jeszcze żałoby ze swej duszy, mogła pokochać go i to pokochać miłością tak szaloną, która zamknęłaby jej oczy na to, że on ma żonę i dzieci. Wprawdzie od pierwszej chwili działał na nią nadzwyczajnie, lecz był to mistyczny urok, jaki rzuca arcykapłan na głowy rzeszy. Z tego zaś nie mógł, przynajmniej w tej chwili, uwić dla siebie bukietu róż ponsowych.

Dzieliło ich wszystko: jej żałoba, Gerta, jego dzieci i okoliczności. Wyobrażał sobie, że skoro zdejmie ona z siebie czarne szaty, wyciągną się ramiona po tę w okolicy słynną z urody kobietę, młodą, kryształową i majętną, i zaprawdę wizja żonatego lekarza z dalekiego miasta nie położy się kamieniem na drodze do ołtarza. Nie było dla niego ni błędnego ognika nadziei...

Księga złotego szczęścia zamykała się jakby wieko sarkofagu. Grób miał w sercu.

Aby pożegnać „hetmana Wielkopolski“ a zarazem zasięgnąć od niego języka o druzgocących wypadkach na zachodzie, przybyło do Szeretówki kilka osób z okolicy. A między niemi młody obywatel wyraźnie ubiegający się o względy pani Ireny. Na jego widok pan Władysław miał uczucie, że dusza w nim cierpnie i zamiera. Nie mógł na niego patrzeć ani wykrztusić doń słowa. W czasie kolacji, gdy pan Witold przy boku pani Ireny bawił ją zajmującą rozmową, przechodził katusze, a istotnym balsamem było dla niego, gdy pani Irena w toku dyskusji zwracała się do niego jako do najwyższego autorytetu, by wyrzekł w odnośnej kwestji ostatnie słowo. Snać w pojęciu jej dr. Żabicki górował o niebo nad panem Witoldem. Za to wdzięczność zalewała mu duszę i byłby całował rąbek jej sukni jak żebrak za hojną jałmużnę.

W przeddzień wyjazdu, gdy pożegnał drogich swych państwa Malinowskich, począł szukać pani Ireny. Chociaż nie mógł wyspowiadać się ze swych uczuć, gwałtem pragnął zobaczyć ją sam na sam. Było to kategorycznym wewnętrznym nakazem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

List z Krakowa.

Instalacja proboszcza marjackiego i jego zamierzenia. — Zjazd harcerzy. — „Czarna kawa" dziennikarzy. — O upiększenie miasta. — Pobyt ministra skarbu w Krakowie.

Instalacja nowego proboszcza kościoła N. M. P., ks. d-ra Kalinowskiego, dokonana w ostatnią niedzielę ub. mies., przybrała charakter ogólno-miejski, a to tak ze względu na znaczenie Marjackiej bazyliki, jak również ze względu na osobę nowego archiprezbytera, który od lat prawie 30 znany jest ze swej działalności na terenie naszego miasta. Instalacja, której dokonał ksiądz-arcybiskup Sapieha, dała również okazję rzeszom obywateli do zaznaczenia swoich głębokich przekonań katolickich. Wyraz tym przekonaniom dały zwłaszcza różne organizacje katolickie, które ze sztandarami wzięły liczny udział w uroczystości. — Nowy archiprezbyter, korzystający jako proboszcz Marjacki z przywileju używania podczas obrzędów kościelnych infuły i pastorału, wygłosił po odprawieniu sumy pontyfikalnej podniosłe kazanie do swych nowych parafjan, prosząc ich o poparcie swych zamierzeń na stanowisku proboszcza. W jakim kierunku pójdą te zamierzenia, dowiadujemy się z odezwy, jaka w dzień instalacji pojawiła się w tutejszym chrześcijańsko-demokratycznym dzienniku „Głos Narodu". Ks. dr. Kalinowski pragnie przedewszystkiem rozwinąć pracę duszpasterską w powierzonej sobie świątyni, pracę bardzo znacznie zaniedbaną w czasie wojny i wskutek następstw wojny. Następnie zająć się zamierza odnowieniem kościoła Marjackiego, który pozornie okazały, jednak zagrożony jest zębem czasu. Proboszcz marjacki liczy, że w tem dziele, które pochłonie duże fundusze, znajdzie poparcie nietylko ze strony parafjan i miasta, ale niemniej ze strony całego społeczeństwa polskiego. Kościół bowiem Marjacki — to zabytek budowlany, obchodzący całą Polskę, która niewiele ma tego rodzaju cudów architektury. Dzieło, rozpoczęte przed 700 prawie laty przez biskupa krakowskiego Iwona Odrowąża, musi być zachowane w całej okazałości również dla następnych pokoleń, a społeczeństwo polskie napewno poprze prace ku temu zmierzające.

Sala obrad krakowskiej Rady miejskiej zapełniła się w niedzielę 28 ub. m. nader sympatycznymi gośćmi. To dzielna brać harcerska odbywała swój V walny zjazd oddziału krakowskiego. W zjeździe oprócz harcerzy i harcerek wzięło wybitny udział starsze społeczeństwo, które taką życzliwą opieką otacza polskie harcerstwo. Zjazd krakowskiego oddziału miał poniekąd charakter jubileuszu, bo w tym roku minęło 15 lat od chwili założenia na terenie b. zaboru austrjackiego pierwszych drużyn harcerskich, a 5 lat od powstania związku harcerstwa polskiego z siedzibą w Warszawie. Sprawozdania, przedłożone uczestnikom zjazdu, wykazują, że oddział krakowski związku harcerstwa liczy 39 drużyn żeńskich z 846 członkami, oraz 58 drużyn męskich, liczących 1459 członków. Pozatem działa 29 Kół przyjaciół harcerstwa. Zarząd oddziału zorganizował w r. 1925 obozy i kolonje wakacyjne, w których brało udział 35 proc. młodzieży harcerskiej. Żeńskich obozów urządzono 2, kolonji 6, męskich obozów 25, kolonji 3. Dodać należy, że obozy i kolonje urządzano w miejscowościach najzdrowszych, a więc w górach i nad morzem. Na rok bieżący zamierzone jest znaczne rozszerzenie akcji obozowej. By zarząd mógł ten plan uskutecznić, należy przekonać społeczeństwo starsze, by na cele harcerstwa nie skąpiło ofiar, bo chodzi o wychowanie zdrowego ciałem i duchem pokolenia.

Związek dziennikarzy krakowskich, skupiających dziennikarzy pism „Głos Narodu" „Ilustrowany Kurjer Codzienny" i „Nowa Reforma" (współpracownicy „Czasu" i „Naprzodu" należą do lewicowego Syndykatu dziennikarzy) wprowadził po dwuletniej przerwie znane a tak sympatyczne w Krakowie „czarne kawy", ściślej mówiąc podwieczorki muzyczno-artystyczne, w restauracji „Udziałowej" przy Plantach (dawniej Drobnera). Pierwsza „czarna kawa" odbyła się w niedzielę, 28 lutego, od 4 do 6 i pół po południu. Zagaił ją prezes Związku, poeta i dramaturg Karol Hubert Rostworowski pięknem przemówieniem, w którem podkreślił, że Kraków powinien i nadal, jak był dawniej, pozostać centrem kultury, nauki i sztuki polskiej. Program tego pierwszego artystycznego podwieczorku był bardzo urozmaicony. A więc produkcje mistrzowskiej orkiestry 20 p. p., deklamacje artysty teatru im. Słowackiego, p. Filusa, przepiękny śpiew artystki operowej p. Chmielowej (z opery katowickiej), cudowna gra młodej pianistki panny Bladowskiej, wreszcie popis podoficerskiego chóru pod kierownictwem prof. Komara. Znany grafolog prof. H. Gralski zgadywał miłosne nastroje z przedłożonych mu prób pisma. Całość wypadła bardzo dobrze, a cel, t. j. zasilenie funduszu na wdowy i sieroty po dziennikarzach, zapewne będzie ściągał i na przyszłe „czarne kawy" niedzielne duży zastęp tych, którzy mając chudą kieszeń mogą bardzo tanim kosztem doznać artystycznych wrażeń.

Zewnętrzny wygląd miasta Krakowa przedstawia się od czasu wojny wprost fatalnie. Fasady domów i gmachów wymagają jaknajrychlejszego odnowienia, podobnie jak ulice miasta uporządkowania nawierzchni, by je utrzymać w należytej czystości. Niestety, z ubolewaniem trzeba stwierdzić, że właściciele realności nie mają zrozumienia dla piękna, oczywiście poza wyjątkami, rekrutującemi się wyłącznie z pośród Polaków. Ponieważ prawie połowa realności miejskich w Krakowie znajduje się w rękach żydów, a reszta właścicieli walczy od lat całych z trudnościami gospodarczemi, przeto nic dziwnego, że stan budynków wewnątrz i zewnątrz, jest coraz gorszy. To też z prawdziwem zadowoleniem należy powitać inicjatywę Związku turystycznego, który podjął akcję, zmierzającą do upiększenia miasta. By niezamożnym właścicielom realności umożliwić odnowienie fasad domów, Związek turystyczny spowodował Bank Polski do wyznaczenia kwoty 200 000 zł na pożyczki potrzebne na odnawianie fasad. Pożyczki z tego funduszu będą udzielane na umiarkowany procent i przy skróconej procedurze w wystawieniu weksli. Odnawianie fasad dokonywać się będzie masowo, co potani koszta, które Związek oblicza na 4 zł za m^2 fasady. Oprócz tej akcji, Związek turystyczny podjął propagandę za ozdabianiem okien kwiatami. Związek pośredniczy w nabywaniu skrzynek kwiatowych, które wraz z sadzonkami kwiatów kosztować będą po 8 zł za sztukę. Gdyby inicjatywę Związku w obu kierunkach zrozumiano, Kraków w niedługim czasie zmieniłby swój wygląd. Kwiaty w oknach na tle odnowionych fasad robić będą nader miłe i estetyczne wrażenie.

Ciężki dzień miał nasz minister skarbu p. Zdziechowski w Krakowie, gdzie bawił — lepiej mówiąc — w pocie czoła pracował — w dniu 1 b. m. P. minister przyjechał do Krakowa w sprawach swego resortu. — Z przybycia ministra skorzystały rozmaite organizacje, by temu najbardziej w obecnych czasach miarodajnemu przedstawicielowi rządu przedłożyć swoje życzenia i postulaty. Przez pokój prezesa tutejszej Izby Skarbowej, w którym przyjmował p. Zdziechowski petentów, przewinęło się paręset osób, delegowanych przez różne organizacje. Prezydjum miasta, Izby przemysłowo-handlowej, rektorat Akademji Górniczej, delegacje rękodzieła, delegacje gmin podmiejskich, związki fabrykantów i cały szereg innych składały swe losy w ręce p. ministra skarbu. W sprawie zatrudnienia bezrobotnych przedstawiły propozycje i postulaty związki robotnicze chrześcijańskie i socjalistyczne. P. minister z dużem zrozumieniem odniósł się do przedstawionych życzeń. W godzinach popołudniowych wziął p. Zdziechowski udział w posiedzeniu Izby handlowo-przemysłowej. Dopiero późną godziną wieczorną, na raucie w sali Starego Teatru mógł p. minister zapomnieć choć na chwilę o przykrych stronach swego wysokiego urzędu.

Zabrzeski.

Dr. v. Odrowonsch-Wysocki — redivivus.

(Niemiłe wspomnienia z Gdańska).

W jednem z pism warszawskich pojawiła się korespondencja z Berlina, podpisana przez dr. Odrowąż-Wysockiego, a traktująca o emigracji polskiej do Niemiec. Nie chodzi nam o poruszony temat. Zajęte przez renegata-doktora stanowisko może nawet być obywatelskie i zgadzać się z myślą polityczną polską, lecz pisane przez tak skompromitowaną osobę poprostu domaga się oświetlenia całej przeszłości autora. Moglibyśmy to zrobić w liście prywatnym do wyżej wspomnianej redakcji, lecz za pomocą naszych łamów **chcemy poprostu przestrzedz wszystkie redakcje pism polskich przed tym osobnikiem.** Dalecy jesteśmy od tego, by robić naszym kolegom z pisma warszawskiego zarzut za umieszczenie wspomnianej korespondencji. — Trudno, wszystkich ludzi znać nie można, a dobrze jest mieć korespondentów zagranicznych.

Otóż p. dr. von Odrowąż-Wysocki, bardziej znany pod nazwiskiem dr. v. Odrowonsch, był naczelnym redaktorem pisma polskiego w języku niemieckim w Gdańsku „Baltische Presse"; inaczej mówiąc był on naczelnym kierownikiem polskiej propagandy w Gdańsku, w Niemczech, w państwach bałtyckich i skandynawskich, skutkiem czego miał do spełnienia nadzwyczaj ważną rolę. Z roli tej wywiązał się wyżej wspomniany dr. v. Odrowąż-Wysocki tak, że jeszcze dzisiaj na wspomnienie o nim oblewa rumieniec wstydu każdego Polaka w Gdańsku i każdego, który miał wątpliwej wartości przyjemność współpracować z nim.

Nieznani nam bliżej ludzie, — z Monit. Polsk. tylko wiemy, że jeden z tych panów jest dzisiaj sekretarzem naszego poselstwa w Moskwie, — sprowadzili p. dr. v. O.-W. (tak on się bowiem zawsze podpisywał) z Berlina do Gdańska powierzajac mu prowadzenie „Baltische Presse". P. dr. v. Odrowąż-Wysocki otoczył się zaraz z początku samymi Niemcami, i tylko w drodze łaski czy wyjątku, przyjął dwuch redaktorów Polaków; resztę stanowili Niemcy. Nic dziwnego, że w redakcji i administracji polskiego propagandowego pisma, za jakie przecież wszędzie uchodziła „Baltische Presse" panował wszechwładnie język niemiecki. Odezwanie się w języku polskim, było niemile widziane u naczelnego redaktora, p. dr. v. Odrowąż-Wysockiego. W administracji, dokąd przecież przychodziła publiczność polska, nikt — ale to literalnie nikt — nie umiał po polsku. Oburzenie ludności polskiej w Gdańsku, której córki i synowie narażeni byli na bezrobocie, było ogromne a wyrażało się w takich mniej więcej słowach: „Czy przyjdziemy do polskiej redakcji, czy do Polskiej Dyrekcji Kolejowej, czy do firmy handlowej polskiej, — wszędzie nas przyjmują i żegnają po niemiecku. Czyżby doprawdy nie było Polaków, którzy-by mogli takie stanowiska zająć? Czy Polacy nie umieją już polsku, tak jak Alzatczycy po francusku?"

Takie były stosunki narodowościowe w „Baltische Presse" za czasów p. dr. v. Odrowąż-Wysockiego.

A kierunek pisma? P. dr. v. Odrowąż-Wysocki wszystkie notatki, wskazujące na szkodliwą propagandę niemiecką i ją prostujące, bez wszelkich ceregieli skreślał, motywując to, albo bardzo mętnie albo wcale nie. Skutek był taki, że gdy odpowiedzialne czynniki polskie wreszcie zwróciły p. dr. v. O.-W. uwagę na jego szkodliwą działalność, opuścił on dnia 1 października 1924 roku redakcję „Baltische Presse" bez wszelkiego wytłumaczenia i założył w Gdańsku w tym samym dniu pismo niemieckie. Rumieniec wstydu oblał wówczas wszystkich Polaków w Gdańsku a prasa polska tylko dla uniknięcia większej kompromitacji fakt ten zamilczała.

Suchotniczy żywot owego pisemka niemieckiego, redagowanego przez p. dr. (już teraz) v. Odrowonsch zakończył się jednak nadługo, dlatego poprostu, że zaczęto p. doktorowi patrzeć na palce i pomawiano go zupełnie głośno o szpiegostwo na rzecz Niemiec, skutkiem czego groziły mu... kratki. Wyniósł się cichaczem do Berlina, przy Pragerstr. 4 zamieszkał i z znajomymi Niemcami w Gdańsku korespondował pod nazwiskiem dr. v. Odrowonsch.

Jako jeden z lepszych kwiatków działalności p. doktora warto przytoczyć rozmowę jego z administratorem „Baltische Presse", — Niemcem. Gdy Niemiec ów zwracał p. doktorowi uwagę na to, że prowadząc pismo polskie w Gdańsku, nie powinien jednak naśmiewać się z Polaków, odpowiedział on: „Panie, przecież ci Polacy, to taki nieskończenie głupi naród, że ich wcale nie szkoda. Mnie poprostu jest wstyd, że czasem, będąc w towarzystwie Polaków, muszę udawać Polaka". Wypowiedzenie takie oburzyło nawet Niemca.

O podobnej działalności p. dr. v. Odrowąż-Wysockiego możnaby napisać dużo. Niestety, patronował tej robocie, może (dałby Bóg) nieświadomie, także wysoki urzędnik M. S. Z. p. dr. Ł., dzisiejszy sekretarz legacyjny poselstwa polskiego w Moskwie. Tych kilka wspomnień z Gdańska warto jednak napisać, aby renegat, oszust i hochstapler polityczny, nie miał wstępu do pism polskich. Takiemu indywiduum w pismach polskich pisać nie wolno.

Cz.

Zbrodniarz Jan Kozłowski wydany władzom gdańskim.

Toczące się od dłuższego czasu układy władz gdańskich z pruskiemi, za pośrednictwem Komisarjatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, w sprawie wydania mordercy Kozłowskiego, zostały ukończone i Kozłowskiego przywieziono w poniedziałek, 1 marca rb. rano do Gdańska i natychmiast osadzono go w więzieniu śledczem. Rozprawa przeciwko zbrodniarzowi odbędzie się podczas następnej sesji sądu przysięgłych w Gdańsku. Jan Kozłowski, z zawodu szofer, zamordował 19 września r. ub. szofera Adolfa Jurczyka z Sopotu, kierującego dorożką nr. 18, na szosie około Käsemark, poczem uciekł do Prus i aresztowany tam został w dniu 18 października r. ub. przez żandarma w miejscowości Zeckerick, gdzie ukrywał się u pewnego rolnika, jako robotnik pod przybranem nazwiskiem. Zbrodniarz początkowo nie przyznawał się do winy, lecz przyparty do muru, opowiedział wszystko. Rozprawa przeciwko niemu wzbudziła ogromne zainteresowanie, a wyrok można już dziś przewidzieć, że czeka go nie co innego, jak kara śmierci przez ścięcie głowy.

Z KRAJU.

50-ta rocznica śmierci Seweryna Goszczyńskiego. We Lwowie odbyło się w tych dniach nabożeństwo żałobne ku uczczeniu pamięci poety Seweryna Goszczyńskiego. Mszę św. odprawił arcybiskup ks. Twardowski, a kazanie wygłosił ks. kanonik Dzięgielewicz, który podkreślił szczery demokratyzm i niezłomną siłę charakteru Goszczyńskiego. Wieczorem w Ratuszu odbyła się uroczysta akademja ku czci poety, a nazajutrz odbyło się zebranie na cmentarzu Łyczakowskim przed pomnikiem Goszczyńskiego.

Niebezpieczny bandyta, Iwan Sawczuk, aresztowany w Żabiem, został odstawiony autem do Lwowa, gdzie odbyła się operacja jego zranionej podczas starcia z policją ręki. Sawczuk był hersztem bandy na Podkarpaciu, która dawała się mieszkańcom silnie we znaki. Banda przebierała się podczas wypraw w mundury policji i uposażona była w pełne uzbrojenie wojskowe, a nawet granaty.

Pięć trupów padło pod strzałami sprawiedliwości. Wyrokiem sądu doraźnego w Baranowiczach bandyci, którzy napadli na autobus i poranili m. in. posła Śledzińskiego, zostali skazani na śmierć. Wobec odrzucenia przez Prezydenta Rzeczypospolitej prośby o ułaskawienie, wszyscy skazani, mieszkańcy wsi Kulenie: Dominik Fedorowicz, Jan Sawaściuk, Konstanty Fedorowicz, Michał Fedorowicz i Jan Skrycki — zostali rozstrzelani.

Zgorzał w kostjumie pazia. Z Kalisza donoszą, że w jednej z tamtejszych szkół 4-letni Staś Bauman, przebrany w papierowy kostjum pazia, bawił się zapałkami tak niefortunnie, że kostjum zapalił się na nim i nim ugaszono ogień, maleństwo zgorzało.

Korpus Ochrony Pogranicza.

Wilno, 1. 3. (PAT). Utworzony przed półtora rokiem Korpus Ochrony Pogranicza otrzymał — jak wiadomo — za zadanie objęcie i pełnienie służby ochronnej na całej wschodniej granicy Rzplitej Polskiej z Z. S. S. R., Łotwą i Litwą. Ostatni etap przejmowania ochrony granicy przez oddział K. O. P. tj. objęcie granicy łotewskiej i litewskiej, pierwotnie wyznaczony na rok 1925, ze względów technicznych uległ zwłoce i jest dokonywany dopiero teraz. Dnia 25 lutego br. została ostatecznie przejęta przez oddział K. O. P. granica polsko-łotewska, w dniach zaś najbliższych rozpocznie się przejmowanie przez szóstą brygadę K. O. P. granicy polsko-litewskiej, co ma być uskutecznione do dnia 15 bm. Stosunek oddziałów K. O. P. do ludności pasa pogranicznego pozostanie taki sam, jakim był stosunek kordonu poprzedniej policji granicznej. Uprawnienia starostów w zakresie spraw wynikających z ochrony granicy również w niczem nie ulegną zmianie.

Pociąg pod gradem kul bandytów.

Na pociąg osobowy, wychodzący z Chełma w stronę Kowla o godz. 17,03, urządzono w tych dniach w pobliżu stacji Luboml napad bandycki.

Gdy pociąg wjeżdżał do lasu, rozległo się nagle szereg strzałów karabinowych i rewolwerowych, a równocześnie do okien począł się sypać grad kamieni. W wagonach wszczęły się krzyki, popłoch i nieopisany zamęt. Przytomny jednak maszynista, nie stracił zimnej krwi i nadając momentalnie szybki bieg pociągowi, wydostał się w ten sposób z opresji bandytów. Policja rozpoczęła natychmiastowy pościg za sprawcami napadu.

Poseł Kozicki w Rzymie.

Rzym, 1. 3. (PAT) Przybył tu poseł Kozicki, powitany na dworcu przez charge d'affaires p. Tomaszewskiego, personel poselstwa i konsulatu. Prywatnie powitał nowego posła ambasador Skrzyński.

Z PROWINCJI.

Towarzystwo Ogrodnicze na m. Chełmżę i okolicę, uchwaliło na posiedzeniu w dniu 21. ub. m. zwrócić się do wszystkich towarzystw ogrodniczych na Pomorzu, aby przysłały swych delegatów do Chełmży w dniu **28. marca br.**, celem wzajemnego porozumienia się w sprawie założenia Związku Ogrodniczego na Pomorze.

Z Szubina.

Posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się w ub. sobotę na sali posiedzeń, pod przewodnictwem prezesa Rady p. Walkowskiego.

Na wstępie, po przeczytaniu porządku obrad, p. przewodniczący wracając do odbytego zebrania informacyjnegi przedstawia pp. radnym wywody p. starosty szubińskiego w sprawie firmy „Drzewo", w której w myśl osięgniętej wiadomości z Województwa, wyręb drzewostanu jest zupełnie zakazany i z tej strony bezrobocia nie będzie można zlikwidować Jedyną pracą w lasach Pińsko byłoby zalesienie terenów, leżących po 8-letnim wyrębie pustkami. Do załatwienia tej sprawy wybrano na delegatów do p. starosty p. przewodniczącego Walkowskiego, i radnych pp. Paszkieta, i Krygiera, dodatkowo w skład komisji wchodzi p. Alwin Fr., który u p. starosty załatwi i sprawę cegielni, w której pp. Alwin i Grzeziński, po otrzymaniu pożyczki 10.000 złotych obowiązują się zatrudniać do 30 robotników. Byłaby to dabra pomoc bezrobotnym. Następnie do zebranych przemówił p burmistrz w której to przemowie bardzo się żalił na komisję bezrobocia, że ta na kilkakrotne wezwania się nie stawiła, i do tego czasu dla dobra bezrobocia nic nie zrobiła, że wszystkie sprawy i starania o bezrobotnych ciążą na barkach burmistrza. Wspomniał i o sprawie opodatkowania obywateli, którzy zaakcentowali to na ostatniem zebraniu a dziś, nawet koni i wozów na reperację dróg stawić nie mogą. W dalszym ciągu swej przemowy p. burmistrz przedstawił Radzie Miejskiej uchwałę Magistratu, z prośbą o zatwierdzenie, w której mówi się o wyasygnowaniu dalszych 6.000 złotych do naprawy dróg, gdyż uchwalono 2.000 zł. nie starczą na wszystkie roboty. Wniosek ten jednakowoż większością głosów został odrzucony, aż do ostatecznego wyczerpania wyasygnowanych 2.000 zł.

W punkcie drugim porządku obrad, ponownie omawiano sprawę remontu budynku magistrackiego, i przeniesienie biur magistrackich z piętra na parter. Sprawa ta już poprzednio odrzucona, na wniosek komisji budowlanej znalazła się drugi raz na porządku obrad. W pierwszym rzędzie zabrał głos p. burmistrz, przedstawiając konieczność przebudowy i przeniesienia biur, kom. bud. zaś podtrzymuje swój wniosek i stawia Radzie Miejskiej ultimatum, że gdyby wniosek ten nie przyjęto, wówczas natychmiast ustępuje; na to zabiera głos p. Włoch i podkreśla fakt, że coraz to więcej się uchwala i pieniędzy wydaje, których dziś tak wielki brak. Po dość długiej dyskusji, wniosek Magistratu z rozstrzygającym głosem p. przewodniczącego przyjęto. W wolnych głosach, p. burmistrz przedstawia zebranym list lek. wet. p. Roeslera z Kcyni w którym tenże kładzie nacisk na przeniesienie targowiska z placu kościelnego na inne miejsce, w myśl ustawy pomorowej z roku 1912. Spowodowało do tego p. R. sprawozdanie w „Dz. Bydg." z ostatniego posiedzenia Rady, gdzie sprawa z powodu braku funduszów i w ważnej kwestji została odroczona do jednego z następnych zebrań, a nie jak p. R. sądzi, że odroczona na wieki wieków.

Sprawa ta już będzie na porządku obrad przyszłego zebrania, gdzie zostanie definitywnie załatwiona. W końcu omawiano jeszcze sprawę maj. Szubin wieś, który to, mając na terytorjum miejskiem 4 budynki, tam lokuje biednych i bezrobotnych, którzy po jednym roku siedzą miastu na barkach i kieszeni.

Inowrocław.

W ub. sobotę odbyło się zebranie bezrobotnych którego głównym referentem był radny p. Głowacki. W toku dyskusji, domagano się m. i. 8 godzinnego dnia pracy przy robotach ziemnych zainicjowanych przez Magistrat oraz dostarczanie bezrobotnym 4 funtów mąki i 2 funty słoniny tygodniowo. Przebieg zebrania był spokojny.

W restauracji p. Nowickiego, przy ul. Dworcowej, skradziono część rury gazowej, następstwem czego było zaczadzenie pewnej rodziny, zamieszkałej na I. piętrze. Sprawcy tego podłego czynu dotychczas nie wyśledzono.

Państw. Urząd Pośrednictwa Pracy komunikuje, że dnia 16. bm. przybędzie misja francuska, celem rekrutacji robotników i górników do pracy we Francji. Chętni na wyjazd, winni zgłosić się w oznaczonym dniu z dokumentami osobistymi w tut. urzędzie, pokój nr. 4.

Stosownie do okólnika Min. Pracy i Opieki Społecznej, dot. zarejestrowania niewidomych, zamieszkałych na terenie Woj. Poznańskiego, wzywa tut. Urząd Policyjny wszystkich niewidomych, zamieszkałych w Inowrocławiu, do zgłoszenia się w pokoju nr. 3., w celu rejestracji.

Teatr Narodowy odegrał w ub. niedzielę wodewil Śliwińskiego, pt. „Nad przepaścią". Jak na premjerę udział publiczności mały.

Trzemeszno.

Ofiarą śmiałego i widocznie przygotowanego napadu, byłby padł listonosz p. Jan Nadoliński zam. w Trzemesznie. Dnia 27-go ub. m. kiedy wyżej wymieniony pełniąc swój obowiązek, jechał z Trzemeszna do jednej z okolicznych agentur pocztowych wioząc tysiąc złotych, zastąpiło mu pod Kruchowem, miejscowością o 6 km. od Trzemeszna oddaloną dwóch nieznanych zbirów drogę. Jeden z nich strzelił do jadącego rowerem listonosza, lecz na szczęście, strzał chybił. Napadnięty jednak umknął.

Miejscowy posterunek Policji Państwowej podjął energiczne śledztwo, aby wypośrodkować sprawców nieudałego napadu. Napastnicy musieli być w docznie poinformowani o cennej przesyłce pieniężnej, o którą się też pokusili, lecz bez skutku.

Nasi ojcowie miasta podjęli akcję odżywiania biednych dzieci, gdyż, jak stwierdzono niektóre dzieci szkolne spędzały cały czas nauki aż do obiadu bez śniadania. Obecnie otrzymuje każde dziecko, przed udaniem się do szkoły szklankę ciepłego mleka, i bułkę. Spełnienia tego uczynku miłosierdzia podjął się bezinteresownie ks. proboszcz Kowalski i Siostry Miłosierdzia.

Byłoby bardzo pożądanem, aby odnośne czynniki zechciały przeprowadzić pewne ulepszenia w miejskich łazienkach. Nie pociągnęłyby owe ulepszenia wielkich kosztów za sobą, przyczyniłyby się zaś bardzo do podniesienia wygody. Albowiem krzesła, względnie ławki, w poszczególnych kabinach kąpielowych, są prawie bez wyjątku uszkodzone chwieją się niemiłosiernie na wszystkie strony tak, że należy się przy siadaniu obawiać, iż każdej chwili można się znaleść na cementowanej posadzce.

Z Wągrówca.

W niedzielę dnia 21 ub. m. odbyło się **roczne walne zebranie Koła Śpiewackiego,** które rozpoczęto odśpiewaniem jednej zwrotki hymnu „Boże coś Polskę". Następnie prezes p. Józef Bonowski powitał zebranych członków i gości. Sekretarz p. Zjawiński odczytał protokół z ostatniego walnego zebrania. Przewodniczącym walnego zebrania obrano p. Lapisa. W dalszym ciągu sekretarz odczytał sprawozdanie z działalności Koła w ubiegłym roku, a p. Napieralski zdał sprawę ze stanu kasy. Komisja rewizyjna stwierdziła godność ksiąg kasowych, a zebranie udzieliło staremu zarządowi absolutorjum.

Przewodniczący p. Lapis po odpowiedniem przemówieniu odczytuje listę nowomianowanych członków honorowych Koła, a mianowicie pp Józefa Bogackiego, Mikołaja Rączkowskiego, Wawrzyna Zjawińskiego, Piotra Brusta, Wiktora Łażewskiego, Michała Martyńskiego i Jana Nalewalskiego. — W skład nowego zarządu weszli: pp. Bonowski — prezes, Sprutta — zastępca, Fr. Zjawiński — sekretarz, Czapracki — zastępca, Napieralski — skarbnik, Leśniak i Kazimierz Polcyn — ławnicy.

W wolnych głosach p. Czapracki proponuje zmianę lokalu ćwiczeń. Postanowiono narazie sprawę odłożyć. Odśpiewaniem „Choć burza huczy..." zakończono zebranie.

Budowa nowej strzelnicy, prowadzona przez p. Romana Rossę, postępuje naprzód. Wał ochronny już na ukończeniu, także studnia, altanka i t. d. Budowa postępuje tak, że w Zielone Świątki będzie można już urządzić strzelanie. Wykończona będzie do tego czasu strzelnica i ogród. Przy budowie zatrudnia się tylko miejscowych bezrobotnych.

Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Wągrowcu odbyło w niedzielę 21 ub. m. w Strzelnicy pod kierunkiem komendanta p. Walentego Widzińskiego ostre strzelanie o premje, stawione do dyspozycji przez ppłk. dr. Kulińskiego. Pierwszą nagrodę zdobył p. Widziński, drugą p. Czerwiński, trzecią p. Polcyn Franciszek, czwartą p. Polcyn Kazimierz, piątą p. Namiński, szóstą p. Mencel.

WITKOWO. Targi i jarmarki w tut. mieście na bydło racicowe (dwukopytowe) są aż do odwołania z powodu wybuchu przyszczycy w okolicy **odwołane.**

ROGOŹNO. (Jarmark.) We wtorek, dnia 9. marca br. odbędzie się w Rogoźnie jarmark na konie. Bydła rogatego z powodu zarazy spędzać nie wolno.

KISZNO, pow. Mogilno. Dotychczas niewykryci sprawcy włamali się w nocy z 26. na 26 ub. m. do chlewa gospodarza Libenkowskiego; na miejscu ubili tucznika czterocentnarowego i spokojnie go wynieśli. Zadziwiającą jest ta okoliczność, że sprawili się tak cicho, że nawet psy nie podniosły żadnego hałasu. Dla wytropienia sprawców włamania sprowadzono psa policyjnego z Gniezna.

MARGONIN. (Posiedzenie Rady Miejskiej.) Na wstępie ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej uczczono dawniejszego członka Magistratu ś. p. Michała Wiśniewskiego przez powstanie z miejsca, poczem przystąpiono do porządku obrad tj. do wyboru nowego członka Magistratu. Pan Przewodniczący proponował ze swej strony na członka Magistratu p. Boruckiego. Sprzeciwił się temu p. Bojarski; proponował ze swej strony na członka Magistratu p. Połczyńskiego i p. Chudzińskiego. W tej sprawie nikt więcej głosu nie zabierał. Pan przewodniczący rozdał kartki i głosowanie odbyło się tajne. Po odczytaniu głosów, padły na p. Boruckiego 4 głosy, na p. Połczyńskiego 3 głosy i na p. Chudzińskiego 3 głosy. P. przewodniczący ogłasza, że większością głosów został wybrany na członka Magistratu p. Borucki. Przeciw ważności wyboru p. Boruckiego zaprotestowali pp. Bojarski, Pertek, Abram, Neumann, Rumczyński i Ermel, ponieważ 6 radnych było przeciw kandydaturze p. Boruckiego i domagali się ściślejszych wyborów według ordynacji miejskiej. P. przewodniczący domagał się zaprotokułowania wyboru na członka Magistratu p. Boruckiego i nie dopuścił do ściślejszych wyborów, jakich się domagali wyżej wymienieni radni. Wskutek tego, opuściło 6 radnych salę zebrań. **Obserwator.**

III Dzień Katolicki.

W Przewodnią niedzielę, dnia 11. kwietnia br. odbędzie się na terenie Wielkopolski tak zw. „Dzień Katolicki" poświęcony propagandzie „Akcji Katolickiej". III Dzień Katolicki organizuje sześć Związków Katolickich archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej: Liga Katolicka, Zw. Tow. Dobroczynności „Caritas", Zw. Kat. Tow. Robotników Polskich, Zw. Stow. Kobiet Pracujących, Zw. Młodzieży Polskiej, Zw. Młodych Polek.

Biuro Komitetu Dnia Katolckiego mieści się w Poznaniu, przy Alejach Marcinkowskiego 22 II ptr. pokój 42, dokąd należy się zwracać po wszelkie informacje.

Z Pomorza.

CHEŁMNO. (Ładny „ptaszek".) Tutejszej policji udało się ująć pewnego osobnika, niejakiego J. Porajskiego, który już od dłuższego czasu naciągał naiwnych na znaczne sumy pieniężne. Porajski był zawsze wykwintnie ubrany przedstawiał się przeważnie jako hrabia, który tu przyjechał w celu uregulowania jakichś tam spraw handlowych, lecz zawsze brakowało mu pieniędzy na powrotną podróż, a więc od łatwowiernych „pożyczał", lecz już nigdy nie zwracał ani się nie zjawiał. Przyznaje się, iż w ten sposób poszkodował różnych ludzi na 14.000 złotych.

CHEŁMŻA. (Nowe tow. miłośników sceny.) Od dłuższego czasu dawał się w Chełmży odczuć brak towarzystwa, którego celem byłoby dawanie przedstawień teatralnych. Chcąc te braki uzupełnić, zorganizowało się towarzystwo, skupiające miejscowych miłośników sceny.

Na pierwszy inauguracyjny występ, który odbędzie się w niedzielę dnia 7. marca, rb. o godz. 8. w „Willi Nowej", wybrano 5-cio aktowy wodewil K. Krumłowskiego pt.: „Królowa Przedmieścia".

Alina Prus Krzemińska.

Jej konszachty z Gregorem Wende.

Nowela.

(Ciąg dalszy).

Idzie wiosna za wiosną — co jedna to cudniejsza — co jedna, to bliższą mu czyni tę dziewczkę polską. Do szkoły razem chodzą, razem na lekcje prywatne, wspólnie zadania odrabiają.

Kwietniczek babci pełen róż — brzozowa altanka opleciona powojem — dwie głowy ku sobie nad stołem pochylone...

— Werle, a gdybym ja... gdybym ja nie poszedł jutro na wycieczkę klasową, to co?

— To... to ja też nie pójdę.

— Nie byłoby ci żal podwieczorku w lesie, ani lampionika, ani nic?!

— Nie.

I znowu inny obraz w kalejdoskopie wspomnień. Wieniec — Erntefest — rok przed śmiercią babki.

Zeszło się, co żyje. Przy długich stołach w podwórzu ustawionych, oboje z Weronką usługują wieńcownikom.

Skwar jest, gałęzie klonów nie mogą dać sobie rady z promieniami słońca, więc na polance w sadzie, tam gdzie schodzą się korony starych grusz, młodzież bawić się będzie

Pierwszy raz wchodzą do grona starszych, pierwszy raz „oficjalnie" tańczy z Weronką.

Wydarł ją żołnierzowi, który u kogoś gdzieś z końmi na kwaterze stoi, potem najstarszemu Spytce urlopnikowi.

— Wera, jak widzę mundury lubisz?

Oczy jej dziwią się znowu.

— Lubię. To przecież... nasze.

Wieczorem.

— Dziadku, w jakiem ja wojsku służyć będę? W polskiem, mówisz, jeżeli nie będę optował? Nie będę optował, dziaduniu. I ty też nie, prawda? Tu nasz dom, tu nasze groby...

A babka śmiejąc się dokończyła: tu moja Weronka.

Kawałek zielonej wstążki, która przy harcach w ogrodzie zdobył od Marty Kohleid, wyrzucił z kieszeni bluzki, ażeby mieć na jutro sumienie czyste wobec Werle.

Przyjdzie jutro — przyjdzie... z książkami do altanki się wsunie, i głosikiem jak dzwonek będzie wołać: Bu — bi— !

V.

Minęło już pięć lat. Przeszły dziwnie prędko.

Nad Wisłą wstaje przezroczysty jak szkło poranek czerwcowy, sygnalizując upał. Pierwsze jego fale już kładą się na materacach lasów, na białej pościeli sadów wiśniowych, na puszystych chodnikach alejowych drzew. Siesta.

Niedzielny parowiec pasażerski sunie chyżo środkiem rzeki. Na pokładzie statku, przeładowanego strojnym różnobarwnym tłumem, muzyka gra barkarole.

Tony jej lecą po wodzie słodko, pieściwie, rezonans łąk sadom je powierza, w jakieś okienko niesie.

I budzi kogoś. Jak pocałunek na czyjeś skronie się kładzie — jak nieoczekiwanej pieszczoty jałmużna.

Otworzył oczy — po raz pierwszy przytomne już zupełnie, i zatrzymał je na oknie otwartem szeroko.

Parę sekund, i wie już wszystko — wszystko! Aż do tego momentu kiedy przytomność stracił.

Przesunął spojrzeniem po kołdrze. Wzdłuż na niej ręce leżą — dłonie i ramiona zdolne do poruszeń — nogi też — nic go nie boli — nie został kaleką, a jednak czuje się jak położony w grobie i przywalony ziemią — na wieki...

Wie o tem, że umarł, choć dalej żyć i męczyć się będzie, ażeby wychować sierotę...

Marusia... Jest tu gdzieś w domu, albo u Zawodnych. Gdy zechce, przyprowadzą maleńką i każą patrzeć jej na niego oczyma Weronki. Ale nie chce. Niczego już nie chce od ludzi...

Nie odwracając głowy, stwierdził, że usunięto drugie łóżko stojące w parce tuż obok. Dojrzał je pod przeciwległą ścianą nakryte szafirową kołderką po babce.

Szczegół ten drobny, będący potwierdzeniem okrutnej prawdy, dał wynik taki, że iskra nadziei tlejąca widocznie gdzieś w ostatnim zakamarku serca, zgasła dopiero teraz.

Zamknął oczy i leży jak martwy. Tony kołysanki milkną, odpływają...

Zaczyna myśleć znowu — najtrzeźwiej jak umie.

Wyobraża sobie, że tam, gdzieś w głębi pokoju, siedzi pielęgniarka i dziadek lub teściowa.

Wie, że gdy odwróci głowę, gdy poruszeniem da znać, że nie śpi, przybiegną, pochylą się nad nim troskliwie, zniewoliwszy na usta uśmiech, podajrzanej radości pełen.

A potem — spojrzą po sobie, i w paroksyźmie trwogi czekać będą pytania, na które już mają przygotowaną odpowiedź wykrętną, albo... albo też nic odpowiedzą nic, milczeć będą.

Nie chce jałmużny uśmiechów, nie chce litości — niczego już nie chce od ludzi.

Nie będzie pytać. Do krwi zagryzie usta, nie dla tego, ażeby mocniejszym się okazać od siły bólu — nie. Jak tchórz będzie lękać się tortury serca, w dźwięku tych słów, które wymówićby musiał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wesoła, a czasem sentymentalna akcja, dowcipne kuplety, śpiewy chórowe, cała galerja charakterystycznych typów podmiejskich, składają się na całość, który wywołał salwy szczerego śmiechu, tak niestety rzadkiego w dzisiejszych czasach.

Pierwszą część dzieła została wykonaną:

Towarzystwo Miłośników Sceny jest działa i chce dalej działać. Druga część działania należy do obywatelstwa miejscowego od którego zależy, czy placówka będzie się rozwijała, czy też pójdzie na marne.

Chcąc; ołączyć piękne z pożytecznem, towarzystwo postanowiło dochody z przedstawień przeznaczać na tak humanitarną placówkę, jaką jest „Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem“ w Chełmży, którą zalicza się do najważniejszych działów opieki społecznej.

SIEROSŁAW. (To i owo.) Mamy tu do zanotowania smutny fakt. Rzecz przedstawia się następująco. Za judaszowskie pieniądze, bo za 30.000 złotych oddał tutejszy gospodarz p. Skórczewski swoje 60 morgowe gospodarstwo w ręce niemieckie, niejakiemu p. Schulzowi, dawniejszemu właścicielowi młyna w Ryszce Zaś p. Skórczewski podobno szuka innego gospodarstwa. Młyn p. Schulza nabył p. Pranschke, gorzelany z Wierzchów. Młyn ten stoi na gruncie i wodzie państwowej.

Dodajemy jeszcze, iż czas dzierżawy upłynął przed 2-ma laty, dlatego Dyrekcja Lasów Państwowych ogłosiła swego czasu na niego przetarg. Zgłosiło się kilkunastu młynarzy, lecz niestety, żaden nie mógł go nabyć, gdyż był zbyt wysoko oszacowany, pomimo, że urządzenie wewnętrzne było zniszczone.

OSIE. (To i owo...) W dniu 25 ub. m. odbył się tutaj jarmark, na którym ruch był znaczny. Koni i bydła spędzono dużo, ceny były przeciętnie te same jak na ostatnich jarmarkach. Nie brakło też na jarmarku złodziei. Otóż pewna kobiecina sprzedała krowę za 150 zł pewnemu handlarzowi, tenże zapłaciwszy jej za krowę uważał, gdzie ona pieniądze owe schowa, a potem przy okazji sam je wyciągnął. Lecz na szczęście zdołano owego sprawcę wyśledzić i przytrzymać.

— **W naszych okolicznych lasach zatrudniona** jest obecnie znaczna ilość robotników. Wydarzają się tam bardzo często wypadki nieszczęśliwe, w których niejeden musi swe życie położyć. Tok w ostatnim tygodniu uległo nieszczęśliwym wypadkom dwóch robotników.

LUBICHOWO. (Wieczornica szkoły powszechnej.) Kierownictwo szkoły tutejszej zgotowało miłą chwilę, którą rodzice spędzili wśród swoich dziatek. Wieczornicę zagaił kierownik szkoły p. Krause, witając w gorących słowach rodziców oraz zebranych gości. Po odśpiewaniu pieśni na 3 głosy „Leć orle biały“ odegrano sztuczki: „Białośnieżka“ i „Bernadetta“. Dzieci doskonale wywiązały się ze swych ról, budząc w zebranych radość i wzruszenie. Wieczornicę zaszczyciło swą obecnością Duchowieństwo w osobach miejscowego ks. prob. Lorenza i zamiejscowego ks. Arasmusa, który wzruszony grą dziatek złożył na ręce kierownika szkoły 10 zł na słodycze dla niej. Na zakończenie przemówił przewodniczący dozoru szkolnego, dziękując nauczycielstwu za podjętą pracę, dzięki której zebrani spędzili razem miłe wieczór, przypominając zarazem 6-tą rocznicę wkroczenia wojsk polskich na Pomorze. Po wzniesionym okrzyku na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej i odśpiewaniu pieśni „Boże coś Polskę“, rozeszli się wszyscy z pełnem zadowoleniem w sercu.

ZAKRZEWEK, pow. Sępólno. (Z życia młodzieży). Z inicjatywy miejscowego nauczyciela p. Hincy, odbyło się w niedzielę 21. ub. m. w wiosce naszej zebranie organizacyjne. Towarzystwa Młodzieży Katolickiej, na które stawiła się licznie prócz miejscowej, także młodzież ze wsi sąsiednich: Zakrzewskiej Osady i Nowegodworu. Zebranie zagaił p. Hinca, poczem w krótkich słowach uzasadnił potrzebę organizacji, zwłaszcza tu, na kresach. Potem zabrał głos nauczyciel p. Affelt, prezes Tow. Młodzieży Kat. w Więcborku. Słowami „Ody do młodości“ Mickiewicza nawoływał prelegent w swem przemówieniu młodzież do łączenia się w towarzystwach i do pracy nad sobą. Po wyjaśnieniu celu, jaki ma Tow. Młodz. Kat. i wyliczeniu środków, przy pomocy których pragnie dojść do wytkniętego celu, przystąpiono do zapisywania się na członków, których zapisało się 31 druhen i druhów. W skład patronatu Tow. weszli pp. Petrołaj Kazimierz, Jędrzeński Jan, Deja Andrzej, i Ihma Antoni. Do zarządu wybrano: p. Hincę, jako prezesa, p. Maksymiljana Schlesera jako wiceprezesa, p. Wal. Pałuczaka jako sekretarza, p. Rakowskiego Fr. na zastępcę sekretarza, p. Wojciecha Mądrawskiego, jako skarbnika.

Po krótkiej naradzie uchwalił zarząd przyszłe zebranie na niedzielę, 28. ub. m. o czem zebranych zawiadomiono. Dziękując zebranym, jakoteż p. Affeltowi, i p. Goszczyńskiemu, sekretarzowi Tow. Młodz. Kat. w Więcborku, za przybycie, solwował prezes zebranie, które zakończono odśpiewaniem „Roty“ Konopnickiej.

Nowozałożonemu Towarzystwu Szczęść Boże.

ZMARLI

Ś. p. Franciszek Knast, lat 45, w Żninie.

Ś. p. Bolesław Bujakiewicz i ś. p. Józef Gerwazek, członkowie T-wa Młodych Przemysłowców w Poznaniu.

Ś. p. Julianna Gapińska, w Chodzieży.

Śp. Marja Kamieńska, długoletnia zarządczyni domu Potockich w Piątkowie na Pomorzu.

Śp. Stanisław Maciejowski w Poznaniu, weteran z 1863 r.

Śp. Betty Materné w Rosnówku p. Swarzędzem.

Śp. Jan Klóskowski w Poznaniu.

Z Świecia.

Walne zebranie Chrześcijańskiego Związku Zawodowego odbyło się w ub. tygodniu w sali „Domu Polskiego“, które zagaił prezes pochwaleniem Pana Boga. Zarazem dano do wiadomości porządek obrad, oraz przeczytano protokuł z zebrania poprzedniego.

W toku obrad przystąpiono do sprawozdania z działalności stowarzyszenia w roku ubiegłym. Okazało się, iż miesięcznych zebrań odbyło się 12, nadzwyczajnych 6, w tem 2 walne, nadzwyczajne połączone z wiecem. Dalej, stowarzyszenie wysłało na Kongres do Warszawy 2 członków. Urządzono również gwiazdkę. Sprawozdanie kasowe wykazuje: dochodu 904,90 zł, rozchodu 680,40 zł, więc w kasie zostało 224,50 zł. Następnie wybrano prezydjum, które udzieliło staremu zarządowi absolutorjum. Po krótkiej naradzie wybrano ponownie stary zarząd z małą zmianą: prezesem jest Antoni Krzemiński, zastępca Wedelstaedt Teofil, Wietrzykowski Anastazy sekretarz, Zieliński Ignacy zast. sekr., Wietrzykowski Leon skarbnik, Cerajewski Fr. zastępca, Buczkowski Władysław i Sobiechowski Franciszek rewizorzy kasy. Kalkstein Wł. i Koślicki Tomasz ławnicy. Zarząd ten objął na nowo urzędowanie, dziękując zarazem wszystkim za zaufanie.

W wolnych głosach pomiędzy innymi wzięto pod uwagę kasę pogrzebową, którą podwyższono na 60 zł. Wniosek sekretarza, aby zmnienić nazwę druha na kolegę przyjęto. Po wyczerpaniu porządku dziennego kolega prezes zebranie zamknął.

Jeżewo pow. Świecie.

Tutejsze Towarzystwo Powstańców i Wojaków, założone w r. 1922, po kilkuletniem działaniu zdołało nareszcie wzorowem swem postępowaniem połączyć w sobie wszystkie stany tutejszej wioski i okolicy. Dowodem tego jest napływ wciąż nowych członków, gdyż Tow. liczyło w r. 1922 i 1923 zaledwie 30 członków, a dziś, w bieżącym roku osiągnęło pokaźną liczbę, przeszło 120 członków, którzy to członkowie składają się: z robotników, rolników, rzemieślników, urzędników, obszarników, kupiectwa i Wielebnego Duchowieństwa, co daje rękojmę zrozumienia współpracy dla dobra Towarzystwa i Ojczyzny.

Rozwój swój zawdzięcza Tow. długoletniemu ruchliwemu zarządowi, który nie szczędzi wszelkich trudów i pracy, by móc zadośćuczynić trudnym obowiązk. dla dobra Tow. Dla tego cieszy się wśród członków ogóln. zaufan., czego najlepszy dowód dały ostatnie wybory nowego zarządu.

Na prezesa wybrany został poraz czwarty dh. Kolańczyk Paweł, por. rez., na zast. dotychczasowy zast. dh. Napierała Marjan, na sekretarza dotychczasowy sekr. drh. Ciechowski, zastępca dh. Puchowski, skarbnik dh. Chmielewski, starszy, komendant dh. Cichocki.

Na referenta oświatowego dha. Waltera, kierownika szkoły. Do komisji rewizyjnej wybrano dh. Peglau'a, Zawadzińskiego M. i Ossowskiego. Drużyna sztandarowa została bez zmiany i to: dh. Znaniecki P, Manikowski i Gabrychowski.

Tow. w ub. roku urządzało: 8 zebrań zwyczajnych, 2 nadzwyczajne, 1 ostre strzelanie, 3 zabawy, obchód Konstytucji 3 maja, 1 ćwiczenie sportowe. Pozatem wysłało Tow. delegację na poświęcenie sztandaru Bratnich Tow. do Świecia i Gruszna, a dh. prezes reprezentował Tow. na wiecu protestacyjnym przeciwko oderwania Pomorza w Laskowicach.

W 6-tą rocznicę wkroczenia Wojsk Polskich do Jeżewa, urządziło Tow. wspólny pochód do kościoła na zamówione przez Tow. nabożeństwo z kazaniem, które wygłosił dh. tut. ow. ks. wikarjusz Wencki w bardzo podniosłych słowach, wskazując cele i zadania, nawołując całą parafję do jak najgremjalniejszego łączenia się pod sztandarem Tow. Powst. i Wojaków.

Wieczorem tegóż dnia odbył się pochód z orkiestrą i pochodniami przez wioskę, w którym wzięła udział cała ludność wioski i okolicy, dając tem samem wyraz swej sympatji dla Tow.

Z Torunia.

Z Rady Miejskiej. Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej poza uchwaleniem **ubezpieczenia gmachu Teatru,** wyborem członków deputacji Muzeum Miejskiego, i przyjęciu protokułów z rewizji kas miejskich, uchwalono w myśl wniosku Magistratu **wybudować nad portem drzewnym** kilka domków robotniczych, by tym sposobem umożliwić założenie kolonji robotniczej, dla budować się mającej przy porcie stoczni. — Sprawa budowy domków nad portem wywołała protest ze strony socjalistów, jednak na tajnem posiedzeniu doszło do zgody i sprawa stanęła na wniosku Magistratu. Pozatem uchwalono wypłacić robotnikom zatrudnionym przy budowie domu przy ul. Mickiewicza — 379 zł gratyfikacji.

Na interpelację Rady, zapytującej Magistrat o stosunek miasta wobec ustąpienia p. dyr. Bendy, p. prezydent przyrzekł udzielić wyjaśnień na następnem posiedzeniu.

Spłoszeni włamywacze. Dnia 27 lutego zgłosiła się w Policji śledczej niejaka Elsa Bartz, zamieszkała w Toruniu przy ul. Bydgoskiej 60 i podała do protokułu, że w tym samym dniu nieznani dotąd sprawcy usiłowali włamać się do jej mieszkania. Dzięki jej czujności złodziei spłoszono.

Tak samo spłoszeni zostali prawdopodobnie włamywacze, którzy w tym samym dniu usiłowali włamać się do mieszkania p. Ludwika Makowskiego, zamieszkałego przy ul. Szerokiej 2.

Dokonane włamanie. Na innem miejscu natomiast udało się włamywaczom zabrać rozmaite rzeczy wartości około 150 zł. Poszkodowanym w tym wypadku jest niejaka Anna Juhnke, zam. przy ul. Garbary 3. Zachodzi podejrzenie, że we wszystkich tych wypadkach działali ci sami włamywacze.

Abonenentom naszym z Rudaku (Toruń II) podajemy do wiadomości że kolporterkę naszą niej. **Kamińską** z powodu nieuczciwych machinacyj musieliśmy wydalić.

Kto nie zapisał dotychczas jeszcze „Dziennika“, może to ucznić w naszej **filji w Toruniu, ul. W. Garbary 31 I.** Potrzebujemy do kolportarzu chłopców z Rudaku. Chętni, mogą się zgłosić w toruńskiej filji w godzinach przedpołudniowych.

Sensacyjne procesy. W dniach 12 i 13 marca odbędą się w tutejszym sądzie procesy pp. braci Brejskich przeciw „Słowu Pomorskiemu“ i b. wojewody Pomorskiego Jana Brejskiego z księżmi pomorskimi.

Wspaniałomyślny „pracodawca“, Jedna z tutejszych firm przemysłowo-handlowych przyjęła swego czasu na polecenie piśmienne jednego z członków zarządu **towarzystwa bezrobotnych pracowników umysłowych** pewnego pracownika na inkasenta. Zaświadczenie pracy wystawił ów członek zarządu jako pracodawca. Po niedługim czasie, tak doskonale zarekomendowany pracobiorca znikł z horyzontu zabrawszy firmie około 8 tysięcy zainkasowanej gotówki. Po przeprowadzeniu badań nad przeszłością pracobiorcy i rzekomego pracodawcy, okazało się, że jeden i drugi byli przez kilka lat mieszkańcami pewnego więzienia karnego, gdzie w „oddziale szczotek“ jeden był już kalfaktorem, a więc, według jego mniemania, przełożonym i pracodawcą, drugi dopiero początkującym, zwykłym pracownikiem i jako taki przepracował aż dwa lata. Policja zainteresowała się i pracodawcą i pracobiorcą, który przehulawszy całą gotówkę, leży w lecznicy Poznańskiej.

O koncerty spacerowe. Swego czasu zaapelowaliśmy do władz wojskowych o wznowienie od pewnego czasu zaniechanych (zredukowanych) koncertów spacerowych. Jednak władze odnośne widocznie nie zauważyły tego apelu, lub też nie uważały za stosowne kroczyć śladami innych miast nawet prowincjonalnych. Możemy zapewnić władze wojskowe, że takie życzenie powtórzyliśmy za poważnym odłamem ludności i przez spełnienie tegoż życzenia, zaskarbią sobie wdzięczność wszystkich bez wyjątku.

Z życia Sokoła Toruńskiego. Popis w Teatrze Miejskim. Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Toruniu, jako najstarsze gniazdo sokole na Pomorzu, stara się mimo piętrzących się trudności o należne mu miejsce wśród gniazd sokolich. Ostatni rok upłynął na wytężonej pracy tak, że dziś Sokół Toruński śmiało może wystąpić z popisami publicznemi i udowodnić, że cicha praca nie jest dowodem uśpienia, o które niesłusznie posądzono naszego Sokoła. Występ publiczny naszych Sokołów tem bardziej jest pożądany, że w roku bieżącym odbędzie się w Pradze Czeskiej wielki zlot sokolstwa słowiańskiego, w którym również i Sokolstwo polskie, a więc i nasi Toruńczycy-sokoli udział wziąć powinni. To też obywatelstwo naszego miasta prawdopodobnie z zadowoleniem powita wiadomość, iż Sokół Toruński dzięki uprzejmości dyrekcji Teatru Miejskiego urządza pierwszy w gmachu teatralnym **„Wieczór Sokoli“** w dniu 5 marca. Spodziewać się należy, że publiczność nasza skorzysta ze sposobności i pospieszy tłumnie w dniu 5. marca na „Wiecór Sokoli“ i w ten sposób poprze wysiłki tej pożytecznej organizacji. Bliższe szczegóły i program podamy osobno.

W tych dniach utworzono **oddział senjorów** w „Sokole“. Ćwiczenia odbywać się będą w czwartki i piątkiw godzinach od 19 do 20 w sali gimnastycznej gimnazjum męskiego przy ul. Mickiewicza (za placem tenisowym T. K. S.) Pierwsza lekcja w dniu 2. marca.

Prezesem pow. Kom. Wychowania Fizycznego na powiat toruński został jak się dowiadujemy, długoletni działacz sokoli i dawniejszy organizator straży zachodniej na okr. toruński a obecny burmistrz miasta Podgórza p. Weber.

Osobiste. Jak się dowiadujemy, p. prokurator Janicki, powrócił z urlopu i objął urzędowanie w sobotę, dnia 27. lutego br.

Nauczka. — Echa podłej nagonki. „Słowo Pomorskie“ podało notatkę o nadużyciach w tutejszem więzieniu, jakoby policja polityczna zamieszaną była w tę aferę. Na skutek sprostowania wydziału prasowego Województwa Pomorskiego, „Słowo Pomorskie“ wiadomość tę musiało odwołać i policja polityczna otrzymała satysfakcję.

Z KOŚCIERZYNY. (Dobrane towarzystwo.) Dowiadujemy się, że oprócz dyrektora banku Powiatowego p. Warczaka aresztowano również sekretarza kasy komunalnej p. Franciszka Muszyńskiego za sprzeniewierzenia... Muszyński został zwolniony za kaucję 2.500 zł., zaś „pan dyrektor“ pozostaje nadal za kratkami.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Obserwatorowi z powiatu sępoleńskiego. Nadesłanego pisma umieścić nie możemy ponieważ twierdzenia o panu P. nie są poparte dowodami. Jeżeli się podnosi zarzuty, trzeba na nie przytoczyć dowody, bo inaczej nie możemy osądzić, czy zarzuty są słuszne lub nie.

Do Tczewa. Nadesłanej korespondencji nie umieścimy, ponieważ ma podkład zbyt osobisty, jakkolwiek przyznajemy, że postępowanie X. Bączkowskiego było w wysokim stopniu niewłaściwe.

Do Zbąszynia. Prosimy o dalszą współpracę. O ile korespondencje się nie ukazały, to stało się to wskutek przeładowania „Dziennika“.

Współpraca polsko-francuska.

Warszawa, 2. 3. (Tel. wł.) Jak się dowiaduje Wasz korespondent, w łonie grupy parlamentarnej polsko-francuskiej zaczyna dopiero działać sekcja ekonomiczna, która zamierza zorganizować eksport z Polski do Francji i nawiązać z nią żywsze stosunki handlowe. Jednem z pierwszych zadań sekcji kulturalnej będzie staranie o przyspieszenie [illegible]

[illegible]

przedstawicieli Chrześc. Zw. Zawodowych w Krakowie w dniu 15-go listopada 1925 roku.

Zjazd wyraża życzenia pod adresem naszych posłów, aby głosowali za projektem zmniejszenia liczby posłów.

Zjazd domaga się kary śmierci na trwonicieli grosza publicznego.

Rezolucja robotników rolnych.

Delegaci Chrześc. Zw. Zawod. robotników rolnych z powiatów Bydgoszcz, Wyrzysk, Szubin, Inowrocław, Mogilno, Żnin i Strzelno zwracają się do zarządu okręgowego oraz pp. posłów, by wejrzeli na ruch robotników rolnych, którzy tworzą liczne szeregi Chrześc. Zw. Zaw. na roli. W powyższych powiatach jest konieczna pomoc i poparcie zarządu okręgowego i pp. posłów przez częste odwiedzanie zebrań robotników rolnych.

Rezolucje szoferów zawodowych.

1) Zjazd domaga się, aby odpowiednie władze wykonywały ścisły nadzór nad istniejącemi szkołami kierowców samochodowych w porozumieniu z związkami zawodowemi na wzór Izb Rzemieślniczych.

2) Kurs szoferski zawodowy 6-cio miesięczny uważamy jako niewystarczający a nawet za szkodliwy, domagamy się 9-cio miesięcznego kursu.

3) Domagamy się, ażeby do komisji egzaminacyjnej, kwalifikujących przygotowanie teoretyczne i praktyczne kandydatów do zawodu szoferskiego, również dopuszczeni byli z głosem decydującym przedstawiciele Związków szoferów zawodowych.

4) Z uwagi na konieczność usunięcia zbędnych i uciążliwych formalności biurokratycznych, domagamy się zniesienia prolongaty praw jazdy i wprowadzenia stałego prawa jazdy na wzór innych państw.

5) Domagamy się, ażeby prawo szkolenia zawodu szoferskiego było przyznane również szoferom zawodowym, którzy posiadają prawo jazdy Gr. I. i Kat. I.

6) Kandydaci na szoferów, winni przy egzaminach mieć skończony 21 rok życia.

7) Domagamy się, ażeby czynności egzaminacyjne były przekazane Izbom Rzemieślniczym lub Inżynierji Kontroli Kotłów z powstrzymaniem punktu 3-go a tem samem osięgniemy dopuszczalną redukcję niepotrzebnych urzędników.

8) W skład komisji egzaminacyjnej winni wchodzić przedstawiciele: Kontroli Kotłów, Izby Rzemieślniczej, Klubów Automobilistów, Policji Państwowej i Związków zawodowych szoferów.

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 3 marca 1926 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w środę Kunegundy.
Jutro w czwartek Kazimierza.
Wschód słońca o godzinie 6.46.
Zachód słońca o godzinie 5.40.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 1. III. br. do poniedziałku 8. III. bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
2) Apteka Kużaja, ul. Długa.
3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.

26908) **Wypożyczalnia Książek Lektora** ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku gmach dawnej Kasy Oszczędności, otwarte codziennie od godz. 9-ej do 3-ciej po południu.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30 popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

Bibljoteka Ludowa, (ul. Jana Kazimierza 9.) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13. i 17—19, nadto dla dzieci i młodzieży we wtorki i soboty od godz. 15—17.

BIBLJOTEKA CZYTELNI DLA KOBIET jest otwartą i znajduje się przy ul. Krasińskiego 14. **Książki wydaje się w poniedziałki i czwartki od godziny 4 do 6-ej.**

Teatr Miejski.

Dziś w środę 3 bm. przepiękna sztuka ludowa ze śpiewam i tańcami według słynnej powieści J. Kraszewskiego **„Chata za wsią".** Pełna wyrazu gra całego zespołu śliczna muzyka Noskowskiego, z temperamentem tańczone tańce ludowe, cygańskie, tworzą całość, którą rzęsiście oklaskuje zawsze licznie zebrana publiczność.

W czwartek 4 bm. ostatni raz w tym tygodniu **„Król"** z J. Krukowskim w roli tytułowej.

W piątek 5 bm. dla wojska **„Zbójcy".** Wszystkie bilety już wyprzedane. — Wieczorem o godz. 8 **jedyny występ** światowej sławy śpiewaczki koloraturowej **Ady Sari.** Bilety ulgowe nieważne.

W sobotę 6 bm. po poł. o godz. 3.30 po raz ostatni dla młodzieży po cenach najniższych **„Chata za wsią".** — Wieczorem premjera słynnej sztuki znakomitego pisarza polskiego Stefana Krzywoszewskiego **„Edukacja Bronki"** w której po długiej przerwie spowodowanej chorobą ukaże się na scenie **Halina Cieszkowska** w otoczeniu najwybitniejszych sił naszego zespołu. Reżyseruje M. Lenk.

Teatr Popularny

(w ogrodzie Patzera).

Dziś przedstawienie zawieszone.

W czwartek 4 bm. **„Koziołki czyli Metoda odmładzania",** krotochwila w 3 aktach H. i K. która na sobotniej premjerze zdobyła wielki aplauz.

W sobotę premjera **„Ich czworo",** tragedja ludzi głupich w 3 aktach G. Zapolskiej. Jest to bodaj najlepsza komedja autorki „Małki Schwarcenkopf" wprost klasyczne przedstawiająca wycinek z życia ludzi głupich, celująca w przedstawianiu szczegółów życiowych nad którymi zwykle przechodzi się do porządku dziennego a które mimo to dziwnie komplikują życie.

„Święty Mikołaj, patron dzieci" — o to tytuł następnej premjery Teatru dziecinnego w Teatrze Popularnym. Piękne kostiumy wykonane będą według projektów p. Marji Wnorowskiej. Atrakcją będzie obdarowanie dzieci przez św. Mikołaja.

Bilety na wszystkie przedstawienia wcześniej nabywać można w Księgarni Bydgoskiej p. N. Gieryna, plac Teatralny 3, tel. 345.

— **Zebranie Zarządu Ligi Morskiej i Rzecznej** odbędzie się w środę, dnia 3. bm. o godz. 6 wiecz. w szkole przemysłowej.

— **Nabożeństwo dla głuchoniemych.** W przyszłą niedzielę, dnia 7. bm. o godz. 10. odprawi się w kaplicy zakładu Św. Floriana nabożeństwo z kazaniem dla głuchoniemych. Zebranie Tow. Głuchoniemych o godz 6. wieczorem u p. Jarnatha, przy ul. Jana Kazimierza.

— **Loterja fantowa na pomoc doraźną Związku Polaków z Kresów Wschodnich** rozegrana w dniu 26. lutego dała wynik następujący:

Wygrały numery: 23 N. N. — sofkę ,71. ks. Puzyna Wł. Wł. p. Inowrocław — łóżko. 76, p. Faszczówna Helena Kołłątaja 5. — umywalnię 79. p. Piestrzyński. St. Okole Kanałowa 8. — — stół z 2 krzesłami. 92, p. Głowacka Janiusia, Zamojskiego 23 — szafę.

Umywalnię odebrać można u p. Sawickiej ul. Zamojskiego 23, między godz. 3 a 5. pozostałe rzeczy u p. Regulskiej, ul. Świętojańska 13, parter o godz. 4—5.

Nie dopuścimy do rozwodów!

Wczoraj w sali Patzera odbył się zapowiedziany przez Ligę Katolicką wielki prawdziwie wiekie; wiecown'cy szczelnie zapełnili salę i przedsionki już na pół godziny przed rozpoczęciem obrad.

Z całą powagą wysłuchano referatu X. dziekana Jaworskiego, który z punktu widzenia nauki Chrystusa uzasadniał świętość i nierozerwalność małżeństwa w myśl słów Chrystusa Pana: „Co Bóg złączył — niech człowiek nie rozłącza".

W dość obszernym referacie dr. Łasiński zobrazował, jak winno wyglądać prawo małżeńskie polskie, które opierając się na wskazaniach religji katolickiej przyczyni się do wzmocnienia spoistości społeczeństwa i pomnożenia siły narodu.

W dyskusji, bardzo krótkiej (bo i czegóż dyskutować: tak, albo nie) przemawiało dwóch mówców, poczem olbrzymią większością głosów uchwalono rezolucję, która stanowczo wypowiada się **przeciw rozwodom** i żąda, aby do komisji kodyfikacyjnej prawa małżeńskiego byli powołani i księża, którzy mogliby się wypowiedzieć z punktu widzenia religijno-moralnego.

Po uchwaleniu rezolucji, X. prob. Skonieczny zaintonował: „Wszystkie nasze dzienne sprawy", którą to pieśń podchwyciła tysiączna rzesza wiecowników śpiewając ją z wiarą i w skupieniu aż do końca.

Tłum samorzutnie zrobił owację duchowieństwu wznosząc okrzyk: księża katoliccy niech żyją!

Wkońcu X. Skonieczny wzniósł okrzyk na cześć wiary świętej, co znalazło wśród zebranych jak najszerszy serdeczny oddźwięk.

W spokoju rozchodzono się o godz. 9½ wieczór do domów.

WEZWANIE.

Obywatelski Komitet dla Bezrobotnych wzywa pracowników wszystkich urzędów państwowych i samorządowych oraz biur prywatnych, aby bezzwłocznie dla bezrobotnych wpłacili za miesiąc marzec do Miejskiej Kasy Oszczędności (konto 176) 1% swych miesięcznych poborów, i to najlepiej gremjalnie od wszystkich pracowników danego urzędu, czy biura.

Obywatelski Komitet dla Bezrobotnych.

(—) **inż. T. Janicki,**
Przewodniczący Komitetu.

KOMUNIKAT
SEKRETARJATU OKRĘGOWEGO CHRZEŚC. ZJEDN. ZAWOD.

Z dniem 15 marca br. mieścić się będą nasze biura **przy ul. Dworcowej 2,** wejście z podwórza, parter. **Telefon 1299.** Biuro będzie otwarte od godz. 8—12 i 2—6 popoł.

Z powodu przeprowadzki Sekretarjat nie będzie czynny w sobotę, dnia 13 bm. od godz. 2-giej po południu i **w poniedziałek dnia 15-go** do godz. 3-ciej po południu.

— **Pieszo 2000 kilometrów.** Taki marsz postanowił odbyć p. Ludwik Kaczorowski łodzianin. Założył się on z 4-ma kolegami, że w ciągu czterech miesięcy zimowych, odbędzie pieszo podróż po Polsce, przebywając 2000 kilometrów, żywiąc się z przygodnych zarobków.

Według warunków umowy, p. Kaczorowski nie może w drodze brać żadnych podarunków, z wyjątkiem bezpłatnych noclegów, i podróżuje pieszo.

Przez całą drogę musi p. Kaczorowski meldować się we wszystkich urzędach państwowych. Należy tu ocenić wysoki hart ducha u młodego sportowca, który nie licząc się z wielkiemi trudnościami idzie sobie pieszo przez Polskę. Koroną tego zakładu będzie wygrana w kwocie 41.500 złotych, które otrzyma p. Kaczorowski po spełnieniu wszystkich warunków i o ile przybędzie do Łodzi dnia 12. kwietnia.

Wygraną przeznaczył p. Kaczorowski na cele dobroczynne.

W dalszej pracy i podróży życzymy młodemu podróżnikowi „Szczęść Boże".

—Konkurs strzelecki. W lokalu p. Kaubego („Promenada" przy IV. śluzie) rozpoczął się konkurs w strzelaniu wiatrówką do tarczy. Nagrody są cenne: wieprz, gęś, kaczka, para gołębi i na pocieszenie jakaś niespodzianka. Strzelanie potrwa do piątku, 5. bm. włącznie.

— **Pat i Patachon** pozostają jeszcze w Bydgoszczy przez dwa dni. Jutro po ostatnim przedstawieniu nasi weseli „Miljarderzy" opuszczają kino Kristal, udając się do Kopenhagi. Jest więc sposobność jeszcze dzisiaj i jutro zobaczyć sympatycznych wesołków, bo kto wie, jak prędko znowu się zjawią w murach naszego miasta. Nadprogram obfity i godzien podziwu.

— **Conrad Veidt,** niezastąpiony odtwórca ról charakterystycznych, genjalny wirtuoz mimiki niesamowitej, dzisiaj ukaże się w kinie „Marysieńka" w roli tytułowej dramatu **„Hrabia Kostia".** Francuski realizator tego obrazu I. Robert, wiedząc o tem, że odpowiednio obsadzić rolę hr. Kostji nie da się żadnym innym chyba najlepszym aktorem, sprowadził Veidta do Paryża i mimo żądania wysokiego honorarjum podpisał z nim kontrakt. Jak wogóle w życiu, tak i we filmie nie łatwo, nie bez ryzyka nie przychodzi — Robert tutaj wygrał partję, bowiem Veidt w roli Kostji doszedł do nieprzewidzianej skali artyzmu. Świetnym jest wogóle cały zespół obrazu. Fabuła dramatu snuje się w środowisku możnowładztwa arystokracji rosyjskiej na tle romantyzmu i tyranji — fabuła nie przeciętna, lecz będąca czemś odrębnie niespotykanem. Kto chce widzieć doskonałą grę i doznać niepowszednich wzruszeń, wywołanych silnie dramatyczną treścią obrazu, dla tego „Hr. Kostia" będzie nieomylnym objektem.

O króla dla Polski.

Rada Naczelna stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego (wielkich rolników) powzięła świeżo między innemi następującą uchwałę:

„Dla utrwalenia ciągłości ustroju państwowego zapewnienie stanowisku Głowy Państwa stałości, znaczenia i powagi. **U końca drogi,** ku temu zmierzającej w Państwie o takim składzie ludności jak Polska i takiem położeniu geograficznem, widnieje potrzeba i istnieje możliwość, w miarę jak wzmogą się usposobienie społeczeństwa w tym kierunku, przywrócenie, jako czynnika trwałego i uniezależnionego od tarć politycznych **dziedzicznej władzy króla** w nawiązaniu do wskazań Konstytucji 3-go Maja. W rozwoju poważnym, twórczym i legalnym tej myśli będzie Stronnictwo czynnie współdziałało."

Oczywiście, król według pewnych ludzi jest lekarstwem na wszystkie choroby społeczne i państwowe. Zaspokoiłby przynajmniej rozmaite ambicyjki kandydatów na szambelanów i hofratów.

Kto wygrał dolarowkę?

W wczorajszem ciągnieniu wygrana **40.000 dolarów** padła na **Nr. 341 248.** (Numer sprzedany, jakiś szczęśliwiec wygrał taką sumę).

Wygrana 8000 dolarów padła na Nr. 582 277.

Po 3.000 dolarów wygrały obligacje za Nr. Nr. 227 955, 592 410, 253 279.

Po 1.000 dolarów padło na Nr. Nr.: 631.523, 479.754, 557.583, 514.756, 303.587.

Po 500 dolarów wygrały Nr. Nr.: 064.530 369.495, 161.716, 158.648, 068.332, 054.713, 747.966, 642.617, 974.044, 551.747.

Po 100 dolarów padło na Nr. Nr.: 981.640, 682.678, 544.288, 715.372, 465.585, 891.062, 308.029, 175.452, 164.893, 066.721, 169.060, 846.808, 662.826, 096.217, 679.369, 315.590, 478.251, 289.378, 010.285, 698.377, 099.504, 944.912, 901.093, 208.806, 632.422, 119.674, 904.237, 055.204, 242.156, 674.768, 404.264, 140.045, 014.091, 100.620, 691.288, 499.119, 098.294, 896.156, 129.603, 902.671, 390.854, 513.833, 900.175, 629.040, 370.869, 487.111, 213.821, 870.704, 501.659, 748.077, 209.450, 157.521, 183.811, 016.345, 620.716, 254.800, 066.262, 096.120, 361.970, 974.118, 076.148, 393.937, 348.852, 644.418, 577.265, 928.095, 667.235, 166.886, 100.706, 475.463, 810.976, 841.214, 246.428, 272.071, 257.855, 259.186, 170.643, 329.002, 524.966, 666.603.

Razem 100 wygranych na sumę 75.000 dolarów.

Następne losowanie odbędzie się 1. maja.

Kronika policyjna.

— **Aresztowano** wczoraj 1 kobietę za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych, 1 awanturnika, 1 złodzieja, 3 pijaków i 1 osobnika za uchylanie się od przymusowego wyjazdu z granic Polski.

— **Wagę decymalną** wartości 120 zł. skradziono z szopy domu nr. 77 przy ul. Gdańskiej na szkodę Karola Krügera.

— **Czego już nie kradną.** Właściciel domu nr. 36 przy ul. Jagiellońskiej doniósł policji, iż dotychczas nie wykryci sprawcy skradli mu rury ołowiane.

— **Na szkodę** kupca Edmunda Narzymskiego am. przy ul. Garbary 10 skradziono około 20 ctr. węgla i 30 pustych skrzyń. Sprawców nie ujęto.

Kronika artystyczna.

Najbliższe koncerty; powrót Wiktorji Kaweckiej na warszawską scenę; Wielki Monstre-Koncert na rzecz Komitetu Obywatelskiego, opiekującego się akcją dla bezrobotnych; II. Podwieczorek muzyczny w Tow. Muzycznem.

Bieżący tydzień, pod względem życia artystycznego zapowiada się niezwykle ruchliwie i interesująco. Odbędzie się bowiem w tym tygodniu cały szereg wartościowych produkcji, których w Bydgoszczy tak mało mamy.

Oto, 5. marca wystąpi w Teatrze Miejskim Ada Sari, uważana jednogłośnie za jedną z pierwszych w świecie śpiewaczek koloraturowych. Ona, Selma Kurz, Jadwiga Dębicka, Crafford, to gwiazdy, o których świat z podziwem się wyraża. Występ Ady Sari w Bydgoszczy to wypadek dnia, to zaszczyt dla miasta, które się chce za pielęgnujące kulturę muzyczną środowisko uważać.

* * *

Nazajutrz znów, tj. 6. marca odbędzie się koncert p. Klein-Mierzyńskiej, cenionej nauczycielki śpiewu w Miejskim Instytucie Muzycznym. Wytworna ta śpiewaczka daje w swojej interpretacji wiele emocji artystycznej i rzetelnego piękna. Szanowna mistrzyni swojej wspaniałej sztuki wokalnej, została zaproszona na gościnne występy do Pomorskiej Opery, poczem wyjeżdża do Paryża, dla uzupełnienia repertuaru.

* * *

7. marca br. niestrudzona p. pułkownikowa Ehrbarowa, opiekująca się zubożałą inteligencją z Kresów, urządza wspaniałą imprezę koncertową, w której weźmie udział słynny ukraiński pjanista i kompozytor p. Burkat, oraz znana chlubnie w muzycznych sferach naszego miasta p prof. Suchoświatowa, która niedawno w koncercie na rzecz Tow. Pań Św. Wincentego a Paulo tak świetny sukces odniosła.

* * *

Obywatelski Komitet, opiekujący się bezrobotnymi, urządza na rzecz tegoż funduszu za przyzwoleniem władz wojskowych w najbliższą niedzielę Monstre-Koncert, połączonych orkiestr wojskowych 61 pp. 62 pp. i 15 p. a. p. pod artystycznem kierownictwem kapelmistrzów pp. Grabowskiego, Dawidowicza i Tomaszewskiego. Wspaniały ten koncert, o wielce interesującym programie, odbędzie się w Teatrze Miejskim, o godzinie 12. w południe.

* * *

Towarzystwo Muzyczne, zachęcone artystycznem powodzeniem pierwszego podwieczorku muzycznego, przygotowuje taki sam drugi podwieczorek, o nowym interesującym programie. Podwieczorek ten, odbędzie się najprawdopodobniej w najbliższą niedzielę, o czem zresztą tut. muzykalny ogół powiadomionym zostanie.

Z. G. U.

—Koncert Zjednoczonych orkiestr wojskowych na bezrobotnych. W niedzielę, dnia 7. marca br. o godz. 12.30 odbędzie się poranek muzyczny w Teatrze Miejskim zjednoczonych orkiestr wojskowych 61 i 62 pp.

Na program złożą się utwory pierwszorzędne, które w swoim czasie podamy szczegółowo do wiadomości.

Spodziewać się należy, że na tak piękny i aktualny cel nie zabraknie nikogo z tut. sfer towarzyskich. Bilety są do nabycia od czwartku przy kasie w Teatrze Miejskim po cenie od 50 gr. do 2 zł.

Z sali sądowej.

O zbrodnię z § 177 i 176.

Dzień wczorajszy p. przewodniczący II izby karnej, dyr. Celewicz poświęcił sprawom o zbrodnię z § 177 i 176. Spraw tych znalazło się na wokandzie sądowej aż 4, wszystkie rozpatrywane były przy drzwiach zamkniętych.

W sprawie karnej przeciwko Pawłowi Szczepaniakowi, oskarżonemu o zbrodnię z § 177, sąd po przeprowadzeniu tajnej rozprawy wydał wyrok następujący:

Oskarżony Paweł Szczepaniak winien jest zbrodni z § 177 dokonanej dnia 14 października 1921 roku w Bielawach powiatu szubińskiego i za to zostaje skazny na karę więzienia przez 1 rok. Sąd jednocześnie zawiesił nad zasądzonym Szczepaniakiem areszt śledczy, tak, że Szczepaniak po przyjęciu wyroku powędrował z ławy oskarżonych do więzienia.

W drugiej sprawie zasiadł na ławie oskarżonych Antoni Pieniaszek, oskarżony o zbrodnię nierządu z § 176 dokonanej na drodze pomiędzy Pakością a Piechcinem w kwietniu 1923 roku.

Na rozprawie pierwszej Pieniaszek skazany został na 6 miesięcy więzienia. Sąd Najwyższy wyrok ten zniósł ze względów formalnych polecając sądowi powtórne przeprowadzenie rozprawy.

Oskarżonego Antoniego Pieniaszka Trybunał uznał winnym występku publicznego zgorszenia wywołanego czynem nierządnym i skazał go za to na grzywnę w wysokości 300 zł. Pieniaszka bronili adwokaci dr. Wroński i dr. Typrowicz.

W sprawie karnej przeciwko Michałowi Faltyńskiemu oskarżonemu o dokonanie zbrodni z § 177 w Nakle dnia 24 maja 1925 roku, sąd po przeprowadzeniu rozprawy wydał wyrok:

Oskarżonego Michała Faltyńskiego uwalnia się od winy i kary, a koszta postępowania ponosi skarb państwa, gdyż sprawa nie wykazała, by Faltyński dopuścił się zbrodni zarzuconej mu aktem oskarżenia.

Odroczona też została też sprawa Bolesława Murzyńskiego ze Strzelna, oskarżonego o zbrodnię z § 177 dokonaną dnia 4 maja 1925 roku, z powodu nie stawienia się na rozprawę głównego świadka

P. minister skarbu dostrzegł źródło zła.

Jest niem deficyt budżetowy. — Bez usunięcia deficytu budżetu państwowego nie może być mowy o stabilizacji waluty. — Rząd nie będzie się starał o podniesienie złotego, a tylko o utrzymanie złotego na teraźniejszym poziomie.

Kraków, 2. 3. (PAT). P. min. skarbu Zdziechowski w przemówieniu, wygłoszonem w krakowskiej izbie przemysłowo-handlowej oświadczył, że źródło zła tkwi w deficytowym budżecie. Bez usunięcia deficytu, pokrywanego inflacją, nie może być mowy o stałości pieniądza, niezbędnej dla życia gospodarczego. Dlatego p. minister będzie bezwzględnie przestrzegał równowagi budżetowej. P. minister przedstawił umyślnie budżet z 200-miljonowym deficytem, by opinja zrozumiała konieczność bolesnych oszczędności, bez których nie może być wprowadzona równowaga budżetu. Polityka p. ministra skarbu musi być uważana w sferach, od których kredyt zależy, za politykę zdrową, a więc musi być przedewszystkiem polityką równowagi budżetowej, musi dawać przyszłym wierzycielom gwarancje, pewność rezerw w Banku Polskim i pewność stosunków gospodarczych. Pożyczka zagraniczna będzie korzystną dopiero wtedy, jeżeli obniżymy koszta produkcji przez zniżenie obciążenia podatkowego, przedewszystkiem podatków na samorządy, świadczeń socjalnych, kosztów administracji przedsiębiorstw i oprocentowania, co jest możliwe przez przypływ kapitału zagranicznego do poszczególnych przedsiębiorstw. Rząd nie będzie bronił waluty, kładąc ręce na walutach obcych w Banku Polskim, jednakże przeciwny jest całkowitej swobodzie obrotów dewizowych. Rząd nie zamierza obecnie windować walutę w górę do parytetu 5,18 za dolara, lecz ma nadzieję, że uda mu się utrzymać ją na obecnym poziomie, który sprawi, że ceny polskie będą niższe od zagranicznych, a więc zapewni dodatni bilans handlowy.

Drugi dzień obrad pracowników miejskich.

Warszawa, 2. 3. (Tel. wł.) W drugim dniu zebrania delegatów pracowników miejskich zatwierdzono nowy statut związku i przeprowadzono wybory do zarządu. Następnie omawiano związkowy projekt ustawy o gminie miejskiej i projekt ustawy o zabezpieczeniu emerytalnem pracowników samorządowych. W sprawie nowelizacji ustawy o kasach chorych postanowiono domagać się wyłączenia z pod ustawy pracowników tych związków komunalnych, które dają świadczenia lekarskie nie mniejsze, niż kasy chorych. Dalej uchwaliło zgromadzenie żądać wypłaty wskaźnika drożyźnianego za styczeń i luty br., stosowania ruchomej skali płac, a wreszcie upoważniło zarząd do zaskarżenia przed Trybunałem Administracyjnym zarządzenia min. spr. wewn. polecającego redukcję płac urzędników miejskich.

Polacy gdańscy gotują się na przyjęcie zwłok arcyb. Cieplaka.

Gdańsk, 2. 3. PAT. W dn. 16 bm. przybywa tu z Ameryki trumna ze zwłokami arcybiskupa wileńskiego śp. ks. Cieplaka. Ludność polska w Gdańsku organizuje z tej okazji cały szereg wielkich uroczystości żałobnych. Zwłoki zmarłego arcybiskupa przeniesione będą z okrętu do kościoła polskiego, gdzie wystawione będą na widok publiczny. Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odprawi ks. biskup gdański O'Rourke. Przy trumnie pełnić będą straż honorową sokoli gdańscy.

Pomoc dla rybaków w Gdyni.

Warszawa, 3. 3. (Tel. wł.) Ministerstwo Rolnictwa udzieliło 12 rybakom w Gdyni, którzy podczas burzy morskiej w październiku ub. r. ponieśli znaczne straty, zapomóg pieniężnych, zezwalając jednocześnie na sprzedaż drzewa na cele budowy i naprawy statków z lasów państwowych po cenie o 50% niższej od taksy.

Ksiądz Godlewski za bolszewizm skazany na 2 lata więzienia.

Warszawa, 3. 3. (Tel. wł.) W Wilnie odbył się przy drzwiach zamkniętych proces przeciw X. Wincentemu Godlewskiemu, proboszczowi parafji Zodziszki, który prowadził propagandę białorusko-bolszewicką i przy pomocy swojej bojówki pobił grupę parafjan, głównie za to, że nie chcieli dopuścić do usunięcia języka polskiego z nabożeństwa. Księdza skazano na 2 lata twierdzy za podburzanie ludności do oderwania Wileńszczyzny od Polski.

Nowy prezes Koła żydowskiego.

Warszawa, 3. 3. (Tel. wł.) Prezesem sejmowego Koła żydowskiego wybrany został p. Hartglas 12 głosami na 20 wstrzymujących się. Frakcja sjonistyczna naradzi się, czy Hartglas ma przyjąć wybór wobec znikomej ilości głosów, jakie na niego padły.

Chiny chcą być w Radzie Ligi Narodów.

Londyn, 2. 3. PAT. Chiński minister pełnomocny podkreślił, w rozmowie swej w klubie dziennikarzy, że Chiny dążą do uzyskania stałego miejsca w Radzie.

Pogrzeb gen. Grabczewskiego.

Warszawa, 3. 3. (Tel. wł.) Wczoraj odbył się tu pogrzeb słynnego podróżnika i badacza Azji, autora dzieł pomnikowych, gen. Bronisława Grąbczeskiego. Nad grobem przemawiali poeta Eysmond i ks. Matalski imieniem zarządu Tow. Geograficznego.

600 aresztowań na Sycylji.

Paryż, 1. 3. (PAT) „Chicago Tribune" donosi z Rzymu, że faszyści spowodowali aresztowanie w Palermo 600 członków mafji sycylijskiej, która terroryzowała tamtejszą ludność od 25 lat.

Dymisja rządu norweskiego.

Oslo, 1. 3. PAT. Prezydent ministrów Mowinckel podał się do dymisji. Król polecił mu prowadzenie agend państwowych aż do czasu utworzenia nowego rządu.

100 zamachów dynamitowych w Chicago.

Londyn, 1. 3. (PAT) „Daily Mail" donosi z Nowego Jorku: Dawis złożył w senacie petycję, podpisaną przez braci Williams, a oskarżającą pewne stowarzyszenie, w skład którego wchodzą liczni cudzoziemcy o dokonanie w Chicago w ciągu ostatnich 12 miesięcy z górą 100 zamachów dynamitowych. W sprawę tę wmieszanych jest jakoby kilku przedstawicieli władz miejscowych.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Zebranie Koła Chrz. Demokracji w Sierniecz-ku odbędzie się w sobotę, dnia 13 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu p. Górskiej. Na porządku obrad referat członka Rady Miejskiej z klubu Chrz. Dem. p. B. Zmudzińskiego. O liczny udział członków i sympatyków uprasza **Zarząd.**

Tow. gimn. Sokół Brdyujście - Siernieczek. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, 7 bm. o godz. 3 w lokalu p. Kowalewskiego w Brdyujściu. O przybycie wszystkich członków prosi **Zarząd.**

Klub Mandolinistów D. D. C. Zebranie zarządu i komisji rewizyjnej odbędzie się dzisiaj o godz. 7.30 u kol. Lemańczyka (Jackowskiego nr. 17). **Prezes.**

K. S. Brda. Zebranie miesięczne odbędzie się jutro w czwartek o godz. 7 wiecz. w domu Czeladzi. Z powodu bardzo ważnych spraw, przybycie wszystkich członków konieczne.

Sokół Bydgoszcz I. Zebranie plenarne odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm. o godz. 7.30 w lokalu p. Baeckera przy ul. św. Trójcy 8-9.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek 4 bm. o godz. 7.30 wieczorem na sali zebrań p. Baeckera, ul. św. Trójcy. Komplet wszystkich członków konieczny z powodu bardzo ważnych spraw. Uprasza się o punktualność. Goście i sympatycy mile widziani. **Sekretarz.**

Związek Pracowników Kupieckich. Zebranie miesięczne odbędzie się w środę, dn. 3 marca o godz. 8-mej w hotelu Lengninga. Na porządku dziennym wykład prof. Manasterskiego „O tkaninach". Przed zebraniem urzęduje kol. skarbnik i uprasza się o uregulowanie składek.

Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz V Okole — Wilczak. Ćwiczenia oddziału żeńskiego odbywają się w czwartek o godz. 7 wieczorem w sali p. Kaubego (IV śluza). **Naczelnik.**

Baczność Inwalidzi. Zebranie miesięczne tut. Koła Zw. Inw. Woj. R P. odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm. o godz. 6-tej wiecz. na sali w Ognisku przy ul. Jagiellońskiej. **Zarząd.**

Podoficerowie Rezerwy. W piątek, dn. 5 bm. o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się zebranie miesięczne na salce w Ognisku, ul. Jagiellońska. Na porządku dziennym powzięcie uchwał odnośnie do rewizji i poświęcenia sztandaru, wobec czego obecność wszystkich członków konieczna Goście i sympatycy mile widziani. Zebranie zarządu o godz. 5-tej. **Zarząd.**

Baczność Tow. Czeladzi. Plenarne zebranie w środę o godz. 7.30 wiecz. w Domu Czeladzi. Na porządku dziennym wykład ks. patrona. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Tow. śpiewu „Halka". W piątek o godz. 8 wiecz. lekcja śpiewu w Ognisku. Z ważnych powodów, znanych już Sz. drh. obecność wszystkich członków konieczna. Kto nie brał udziału na ostatnich lekcjach winien się stawić koniecznie w piątek. Równocześnie przypomina się nasz występ w dniu 18 bm. w kościele Klarysek. **Zarząd.**

Tow. Uczniów Kupieckich. W piątek, dnia 5. bm. odbędzie się plenarne zebranie w hotelu Lengninga o godz. 8. wiecz. Na porządku dziennym ciekawy wykład p. Suligowskiego. Przypomina się członkom uregulowanie składek miesięcznych. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie. **Zarząd.**

Koło śpiewu Odrodzenie zawiadamia członków czynnych i nieczynnych, o swojem miesięcznem zebraniu w piątek 5-go o godz. 8. w salce posiedzeń. **Zarząd.**

Tow. Przemysłowe. Zebranie odbędzie się w środę, 3 marca wiecz. o godz. 8-mej w Ognisku. Porządek obrad obejmuje referat oraz sprawozdanie ze zjazdu stanu średniego w Poznaniu. Ze względu na ważność spraw, prosimy o liczne przybycie. **Zarząd.**

POZNAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA.

Urzędowe Sprawozdanie targowej Komisji notowan a Cen.

Poznań, dnia 2. 3. 1926 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za

Cielęta:	
b) najprzedniejsze cielęta tuczne	100
c) średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki	90
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	80
e) liche ssaki	70
Owce:	
Opasy chlewne:	
a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	—78
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce	70
Świnie:	
a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	160
b) pełnomięsiste od 10 do 120 kg. żywej wagi	156
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	150—152
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	140
e) maciory i późne kastraty	120—150
Bydło:	
Woły:	
a) pełnomięsiste, wytuczone woły najwyższej wart. rzeźnej, niezaprzęgane	96
b) pełnomięsiste, wytuczone woły od 4 do 7 lat	88
c) młode mięsiste, nie wytuczone i starsze wytuczone	78
d) miernie odżywione młode, dobrze odżywione starsze	64—66
Stadniki:	
a) pełnomięsiste, wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej	90
b) pełnomięsiste, młodsze	76
c) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	66
Jałówki i krowy:	
b) pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej, do 7 lat	88
c) starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	78
d) miernie odżywione krowy i jałówki	69
e) licho odżywione krowy i jałówki	46—50

— Z targu. Na targu dzisiejszym płacono za masło 250 zł., jaja mendel 1,60 zł., indyki do 10 złotych, kury do 4 złotych, kaczki do 5 złotych sztuka, marchew 15 groszy; buraki 20 groszy; kapusta 15 groszy; kapusta włoska 25 groszy; jabłka 30—40 groszy funt; śliwki suszone 80 groszy funt.

Bank Polski płacił w dniu 3 marca za:

Dolary amerykańskie	7 60
Funty szterlingi	37 07
Franki szwajcarskie	146 90
„ francuskie	27 42
„ belgijskie	34 65
Marki niemieckie	181 60
Guldeny gdańskie	147.10

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe ściąganie należności itd

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka 27310

Tylko zaraz

dom przy rynku i główn. ulicy w Bydgoszczy, z czynszem przedwojennym 4 tys. mk., cena 32 500 zł, wpłat 23 tys. „Ignes", Dworcowa 62.

Biuro Korespondencyjne

„Progress" w/m. ulica Gdańska nr. 31/32 II p. Wnioski do Sądu Powiatowego, Kupieckiego i Rozjemczego. Reklamacje podatkowe, sprawy mieszkaniowe, hipoteczne, handlowe, wekslowe, karne, redagowanie kontraktów i porady. Tłomaczenia z języka angielskiego, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego, korespondencja handlowa. Przepisywanie na maszynach. 5442

MEBLE!

Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca (23490

Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel 1921.

Czytelnia

wypożyczalnia książek Książnica Pomorska, Toruńska 181 parter, posiada wszelkie nowości Dział książek dla młodzieży bogato zaopatrzony. Warunki prenumeraty b dogodne. 6236

Najtaniej

w Bydgoszczy kupisz garderobę, obuwie, meble wszelkiego rodzaju rzeczy przechodzone w dobrym stanie, w Domu Komisowem. Pomorska nr. 6. (30442

Pracownia

kapeluszy poleca na sezon wiosenny i letni kapelusze w wielkim wyborze, dodatki do stroju, fasony linon a także przyjmuje przeróbki i przefasonowania podług najnowszych modeli. P. P. Mocniarzom ustępstwa. Bydgoszcz, ul Dworcowa 76, N. Głowacka (5903

Prima

szczapy sosn. mtr. 8 50 franco stacja Cekcyn z załadowaniem oddaje Stanisław Marasz, Cekcyn, p. Tuchola. 6035

Maty

ogrodnicze do krycia inspektów, maty trzcinowe na podbitkę dla murarzy wyrabia Władysław Lutomski, mechaniczna fabryka wyrobów trzcinowych. Inowrocław 537

Firma „Zdrój"

Krasińskiego 14 poleca Kefir, śmietankę sterelizowaną mleko sterelizowane, masło twaróg Dostawa do domu 615

SPRZEDAŻE

185 morgowe

gospodarstwo dobrej ziemi w Poznańskiem, prywatne, w tem łąki 12 mórg, budynki masywne, dobre z kompletnym inwentarzem żywym i martwym, bez długu. Cena 20.000, przy wpłacie 10 000 zł i wiele innych poleca i przyjmuje Pogoń, Dworcowa 80 I.

Sprzedam

dom lub 1/2 domu w centrum miasta. Oferty pod „W. G." do Dzien. Bydg. (6162

Majątek

300-morgowy blisko Bydgoszczy przy wpłacie 30 000 zł sprzeda Nowakowski, Kaszubska 34 (5950)

Z powodu

starości i choroby mam zamiar moje narzędzia kowalskie, dopiero 3 lata używane, nowe, i kuźnię z pomieszkaniem, sprzedać do tego 2½ morgi dobrej roli, które mam w dzierżawie. Roczna dzierżawa 120 zł, wszystko za 2500 zł zaraz odstąpię. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Sp. 2500". (6166

Młyna wodnego

na dobrej wodzie niebyło jeszcze w anonsie tak pięknie położonego przy samej stacji kolejowej, 13 minut koleją do większego miasta. Wila o 7 pok., budynki masyw, dobre, park, ogród owocowy, przy tem 50 mórg ziemi, 1 para walcy, 2 pary kamieni, przemiał do 60 cent. Cena 28.000 zł. Zgłoszenia spieszne Dworcowa 80, Pogoń I.

Gościniec

w dużej wsi kościelnej, gdzie kościół, szkoła, stacja kolejowa w miejscu, przytem 20 mórg ziemi, budynki masyw, duży śpichlerz, prywatne, czyste bez długu, 13.000 zł, przy połowie wpłaty i wiele innych poleca i przyjmuje Pogoń, Dworcowa 80, I. ptr.

Dom

3 morgi roli zaraz na sprzedaż. Nakielska 87. (6206

Sprzedam

gospodarstwo ca. 400 mórg. bez długu, niedaleko stacji kol. i miasta przy wpłacie 30—40 000 złotych. Dalej oferuje zaraz płatnym kupcom folwarki, gospodarstwa wodne i parowe młyny, domy itd. K. Wetzke, Bydgoszcz. ul. Długa 41. Telefon 1013. 6188

Drogerja

w powiat. mieście na kresach zachodnich w najlepszem położeniu wskutek choroby sprzedam. Dzierżawa długa warunki korzystne. Zgł proszę skierować do Dz Bydg. pod „Drogerja". (6171)

Skład

kolonjalny z pomieszkaniem z powodu wyjazdu korzystnie na sprzedaż, Gdzie, wskaże Dz. Bydg. (6175

Meble

Przy najdogodniejszych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra i inne przedmioty. Piechowiak, Długa nr. 8 (18573

Baczność!

Kompl. sypialka, kompl. jadalka, mało używana natychmiast tanio na sprzedaż. Ul. Sowińskiego 2. 5925

Rower

za 60 zł. na sprzedaż Gdańska 58. (6223

Maszynę

damską do szycia, Singera, babuie, tanio sprzedam. Ogląd. można od 3—6 po poł. Konwalink, Ułańska I, parter. (6141)

Jadalnie

sypialnie, łóżka, szafy stoły, kuchnie, dogodne warunki Zieliński, Śniadeckich 43. (5042

Linoleum

używanego, poszukuje ca 25 mtr. kwadratowych, oraz piec do centralnego ogrzewania Zgł. do Dz. Kujawskiego w Inowrocławiu. 6174

Na sprzedaż

300 książek, szafa, bufet biurko, kanap., wieszadła obrazy. Wiadomość ul Długa 12 (5963

Z powodu

objęcia składu p. K. Kiedrowskiej przy ul. Długiej 49. narożnik Jezuickiej wyprzedaje na byte towary krótkie tylko przez kilka dni po bardzo niskich cenach. Leon Dorożyński. 594

Meble

dobre, gustowne i tanio: szafa do książek modna ze szlifowanem szkłem 350 zł, biurko dyplomat 130 zł, stół klubowy 100 zł, garnitur salonowy 150 zł, zegar stojący 275 zł, łóżka żelazne niklowane z materacami 90 zł, leżanka 50 zł, lustro tremo 225 zł, kanapa pluszowa mała 50 zł, umywalka z obudowaniem, lustrem i marmurem orzechowa 190 zł, bufet staro-gdański bogato rzeźbiony 400 zł, kanapa do spania 100 zł i wielki wybór w lampach wiszących i stojących jakoteż w obrazach. Wszelkie przedmioty są okazyjnie i bardzo korzystnie do nabycia u Górnoślązaków, Śniadeckich 6a. (6116

Jadalka

sypialka i pokój męski dębowy tanio na sprzedaż. Błonia 2 I piętro lewo. 6109

2 stoły

składowe jak nowe na sprzedaż, ul. Dr. Emila Warmińskiego nr. 14. (6102

Okazyjnie

damskie futro karakułowe, bardzo tanio do nabycia. Cieszkowskiego 16 II p. pr (6070

Sprzedam

1 łóżko ciemne olszowe Fiszer, Hetmańska 26. (6196

Wózek

dziecięcy na sprzedaż. Okole, Śląska 6 I ptr (6187

Rower

z wolnem biegiem w dobrym stanie, tanio na sprzedaż. Pomorska 60 Trocikowski. (6054

Sprzedam

prawomocne wyroki na zł. 3000. na Franciszka Chudzińskiego, zamieszkałego obecnie we Wtelnie (obwód Bydgoski) Of. z podaniem ofiarowanej sumy adresować proszę: Warszawa, Poczta Główna, skrzynka 112 6164)

Sypialka

dębowa, jak nowa, tanio na sprzedaż. Adr wsk Dzien Bydg. (6214

Dobrze

utrzymany fortepian, tanio na sprzedaż A Bukowski. Nakielska 10a

Serwantka

mahoniowa, starożytny styl, na sprzedaż. Gdańska 50, stolarnia. (6152

Pies

(wilczyca 9 mies. czysta czujna, tresowana, na sprzedaż. Błonia 2 I p lewo. 6136

Krowa

świeżo po ocieleniu na sprzedaż Bielawki. ul Bartosza Głowackiego nr. 101. 6146

Krowa

młoda, dojna, 14 dni po ocieleniu i młoda, wysokocielna krowa na sprzedaż. Dworcowa 47 (6177)

Krowa

wysokocielna na sprzedaż. Matejki 5. 6216

KUPNA

Muły

kupię Wzgórze Dąbrowskiego 5. Wodzyński. 6179

Fortepjan

w dobrym stanie i pierwszorzędnej firmy kupię za gotówkę. Zgł. pod „Pierwszorzędne" do Dz. Bydg. (5912

Kamienicy

przy ulicy głównej ze składami przy wpłacie 60.000 zł poszukuje się. Oferty pod „60.000" do Dzien. Bydg. (6115

Poszukuję

lornetki z przedziałkami Zgłosz. Gdańska 85. kawiarnia. 6132

Wózek

dziecięcy kupię Zgł. pod „Wózek" do Dz. Bydg. (6084

Poszukuję

domek (wilę) o dwóch lub trzech pomieszkaniach z ogrodem w mieście lub na Szreterach albo Bielawkach. Of. pod „Domek" do Dz Bydg. (6158

LEKCJE

Książkowości • Stenografji Korespondencji

i t. p. nauczają Koncesjonowane Praktyczne Kursy Handlowe w Bydgoszczy, ulica Gdańska nr. 31-32 Tel. 1337. Po ukończeniu egzamin i świadectwo. Zamiejscowi listownie. Od 18 lutego nowy kurs. Zdolnym absolwentom posady zapewnione. (1800

Lekcji

fortepianu udziela rutynowana nauczycielka podług najnowszej metody. Of. do Dz. Bydg. pod „Pianistka". 6047

Darmo

wyucza stenografji listownie dając również bezpłatnie komplety lekcyj. Redakcja Stenografia Polskiego. Warszawa, Mokotowska 57. (5422)

Artystycznej

gry fortepianowej, również teorji harmonji udziela najnowszą metodą pedagogini rządowo dyplomowana w akademji Wiedenskiej. Kościuszki nr. 49, Jaroszkiewiczowa (5508

Udzielam

tanio i sumiennie korepetycji uczniom klas wyższych. Zgłoszenia ul. Chodkiewicza nr. 58 II ptr. prawo. (6180

Nauczycielka

języka francuskiego — świeżo przybyła — poszukuje lekcyj na bardzo dogodnych warunkach. Of. pod „L. B." do Dz. Bydg. 6143

Krawcowa

która ma 3-letnią naukę i praktykę za sobą wykonuje dobrze kostjumy od 15—20 zł, płaszcze od 12 do 18 zł, suknie od 6—10 zł. Wyucza wieczorem ręcznych robótek i wykonuje rysunki do wyszywania tanio. Sienkiewicza nr. 32, II. piętro. (6142

Przyjmuję

uczennicę, wyuczam gotowania. Kurs trzymiesięczny. Gimnazjalna 2 Domowe obiady. 6159

Która

starsza pani udziela w godzinach wieczornych lekcji polskiego Of pod „Lekcje" do Dzien. Bydgoskiego. 6233

POSADY

Stenografji

wyucza wszystkich listownie bezpłatnie celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara. Warszawa Krucza 26. 6018

Dzielnego

pomocnika fryzjerskiego poszukuję zaraz St. Gniatczyk. Gdańska 154. (6171

Osoby

bez zajęcia, umysłowo pracujące, zarobić mogą 500 zł miesięcznie. Szczegóły udziela pensjonat Webera, Jagiellońska 15, od 7—8 wieczorem. Świadectwa moralności pożądane. (6181

Rzeźbiarz

samodzielny, pracujacy wedle danych rysunków i własnej kombinacji do składu mebli potrzebny zaraz. Of. piśm z warunkami upr F. Gierchowski, Tuchola, ulica Chojnicka. 5906

Duet

artystyczny potrzebny. Zgł. restauracja Długa 12 od 5 do 7 po południu (6226)

Potrzebny

do interesu handlowego inteligentny, solidny stolarz lub ramiarz kawaler Adres wskaże Dz. Bydg (6224

Woźnice

do zwożenia długiego drzewa z okolicy potrzebni. J. Ziemski i H Zühlke. Bydgosz. z. ul. Piotra Skargi 10. (6235

Ekspedjentkę

młodszą do restauracji przyjmę każdego czasu Zgł piśm. wraz z fotografją pożądane. B Kaus Żnin, Dom Polski 6029

Pomocnik

fryzjerski może zaraz się zgłosić. Plac Piastowski nr. 1. (6105

Chłopców

do ulicznej sprzedaży gazet za dobrym wynagrodzeniem poszukuje „Kurjer", Parkowa 2-3. (6237

Uczennicę

córkę uczciwych rodziców, z dobrem wyszkoleniem, poszukuje Skład cukierków. Gdańska 9. (6230)

Służąca

z dobrem gotowaniem, potrzebna zaraz, Toruńska 181. Nitecki. (6239

Służąca

tylko z dobremi świadectwami potrzebna zaraz. Banaszkiewiczowa Pomorska 31, I ptr. (6210

Uprzątaczka

potrzebna. Błonia nr 2 I ptr. lewo. (6138

Uczennice

do kapeluszy, haftowania i szycia Okole Grunwaldzka 93. (6176

Służąca

potrzebna zaraz. Św. Trójcy 33. (6212

Panienka

do dzieci potrzebna Of pod Panienka do Dzien Bydgoskiego. (6133

Osoba

pracowita i rzetelna umiejąca dobrze gotować i prasować, znajdzie natychmiast posadę gospodyni u samotnego pana Tylko dobrze polecone osoby mające doświadczenie w prowadzeniu gosp. dom. zechcą się zgłosić osobiście. Bydgoszcz. Kancelarja Notarjalna, Jagiellońska 18 Plac Teatralny). (5988

Panna

z lepszej rodziny poszukuje miejsca na większym majątku jako wyręczycielka pani domu, zna się dokładnie na kuchni i prasowaniu sztywnej bielizny i szyciu. Oferty do Dzien. Bydgoskiego pod „Wyręczycielka". (6001

Który

z po. Fryzjerów wziąłby chłopca 16 letniego w naukę. A. Rybak, Grudziądzka 3. 5965

Panienka

poszukuje pracy, jako pomocnica u krawcowej lub krawca. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Pomocnica" (5157)

Panienka

młoda poszukuje posady jako początkująca ekspedjentka Of do Dzien Bydg. pod „Praca" 6218

Szofer-ślusarz

kawaler z dłuższą praktyką poszukuje posady zaraz lub później. W Czachór, Kcynia. 6150

Potrzebna

dziewczyna do 3-letniego dziecka zaraz. Wymagana jest dobra mowa po polsku. Zgłosz ulica Sowińskiego szkoła Sienkiewicza u domowego codziennie od godz. 8—12. (6137

Panienka

umiejąca szyć haftować poszukuje posady, również zgodziłaby się do starszych dzieci. Zgł. do Dz. Bydgoskiego pod „Dzieci." (6229

Zbożowiec

dzielny w swym zawodzie, z 7-letnią praktyką, w poważnych przedsiębiorstwach zbożowych, obeznany z handlem wszelkich ziemiopłodów wewnątrz kraju i eksportowym, ze znajomością książkowości, dobremi świadectwami i referencjami zmieni posadę. Of. upraszam łask. przesłać do Dz. Bydg. pod „5998". (5998

Szofer

samotny, trzeźwy, sumienny z dwuletnią praktyką, poszukuje posady zaraz lub później w domu prywatnem lub na taksę. Okolica obojętna. Ofer. pod „St." do Dz. Bydg (6019

Zredukowana

urzędniczka państwowa z kilkuletnią praktyką, pisząca bardzo biegle na maszynie, poszukuje posady w jakimbądź przedsiębiorstwie lub u adwokata. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Urzędniczka" (6169)

Uczeń

cukierniczy z królewstwa, pragnie skończyć z powodu wojska przerwaną praktykę. Łask. oferty pod „3" do Dz Bydg (6192

Kierownik

tartaków z wieloletnią praktyką, rutynowany kupiec przyjmie samodzielną posadę lub wspólnictwo z kapitałem. Łask. of. pod „1412" do Dz Bydg. (6170

Kawaler

inteligentny, który ukończył szkołę handlową i zna doskonale korespondencję stenografię oraz księgowość, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łask. zgłosz pod „K. J." do Dzien. Bydg. 6163

Dobrze

umiem gotować, prać, prasować, poszukuję miejsca do niedużej rodziny, dobre rekomendacje. Łaskawe oferty upraszam do Dzien. Bydg pod „Krakowianka". (6059

DZIERŻAWY

Składu

w Bydgoszczy, poszukuję na ożywionej przy głównej ulicy od 1 sierpnia ewent wcześniej. Łask. zglosz. Chojnice, Plac Jagielloński 7. II piętro

Stajnia

na parę koni do wydzierżawienia. Wzgórze Dąbrowskiego 4 Zgłosz. przyjmuje Wesoła 14 I ptr. lewo. (6156

Skład

w dobrym położeniu dla mego specjalnego składu (Sukna i Materjałów podszewkowych), zaraz poszukiwany. Of. uprasza Otto Schreiter Gdańska 164. (6118

Poszukuję

mleczarni do wydzierżawienia w dobrej okolicy z podaniem warunków. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Mleczarz". (6193

Poszukuję

dzierżawy składu z mieszkaniem lub bez w Bydgoszczy lub na prowincji Zgł. do Dzien. Bydg pod „G. L." 6147

Dzierżawę

oddam na 9 lat 60 morgów przy Bydgoszczy z inwentarzem i posiewami, dobre dla ogrodnictwa Gdańska 38. Sklep spożywczy Perlika. 6208

Oberża

z salą do zabaw w dobrem punkcie wydzierżawię za 1200 zł. Interes i 2 pok. z kuchnią w śródmieściu 1200 zł wprost od gospodarza i wiele innych posiada i przyjmuje zlecenia Pogoń, Dworcowa 80, I.

Wydzierżawię

majątek przemysłowy, 2500 mórg pod korzystnemi warunkami. Do objęcia potrzeba ca. 120 000 złotych. Refektantom służy informacjami K. Wetzke. Bydgoszcz, ul. Długa 41. Tel. 1013. (6189

MIESZKANIA

Mieszkanie

3—4 pokojowe w śródmieściu poszukuję. Zapłacę czynsz za rok z góry. Adr. w Dz. Bydg. (5986

Mieszkania

pokój z kuchnią poszukuję za gotówkę. Oferty pod „Lokator" do Dz. Bydg. (6160

Mieszkanie

w Bydgoszczy, 5—8 pokojowego, poszkuję od 1 lipca ewent. wcześniej Łask. zgłosz: Chojnice, Pl. Jagielloński 7, II ptr. (6173)

Zamienię

2 pokoje z kuchnią na 3 pokoje w okolicy ulicy Św.-Jańskiej lub odchodzące. Oferty pod „100" do Dz. Bydg. (6151

Przyjmę

administrację za skromne mieszkanie. Wiadom. Dworcowa 53. I piętro Szkodlarski 6130

Mieszkanie

5 pokojowe z wygod. w centrum miasta oddam za udzielenie pożyczki 2—3 000 zł. Procent podług umowy. Gdzie, wsk Dzien. Bydg. 5975

Mieszkanie

8 pokoi, bardzo ładne w śródmieściu do oddania Of. do Dzien. Bydg. pod „Lokal". 6209

Eleganckie

5-pokojowe mieszkanie z centralnem ogrzewaniem oraz wszelkiemi wygodami przy Zaciszu zamienię na takie same więcej w centrum miasta. Zgłosz. do PAR, Dworcowa 72. (6227

Zamienię

moje 5-pokojowe mieszkanie z wygodami okolica Zbożowy Rynek, na 4-pokojowe I. piętro. Oferty pod „W. 120" do Dzien. Bydgosk. (6211

Zamienię

1 pokój z kuchnią w śródmieściu na 2 pokoje z kuchnią Dzielnica obojętna. Zgł do Dzien. Bydgoskiego. 6242

Zamienię

1 pokój z kuchnią w śródmieściu na takie same lub większe. Bocianowo Gdzie, wsk. Dzien Bydgoski. 6243

POKOJE

Pokój

dobrze umebl. z elektr światłem do wynajęcia. Chwytowo 7 I ptr. lewo 6167

Pokój

z obiadami do wynajęcia Świętojańska nr. 20 parter. (6134

Pokój

umebl. z niekrępującem wejściem przy przystanku tramwajowym zaraz lub później do wynajęcia. Krzemkowski, ul. Nakielska 11. Wilczak. (6161

Pokój

umebl. (i wydaję obiady Sienkiewicza 27 II p. p. (8083)

Dwa

frontowe pokoje z meblami lub bez do wynajęcia Wojczyński, Toruńska 182. (6207

Stancja

dla ucznia gimnazjalnego, oddzielny pokój, dobre utrzymanie, troskliwa opieka. Lipowa 3. II ptr. prawo. (5732

Pokój

umebl. do wynajęcia 18 zł. miesięcznie. Garbary 10 III ptr. lewo. (6191

Pokoje

umebl. z elektr. światłem, osobnem wejściem dla 1 lub 2 panów do wynajęcia. ul. Artura Grottgera 1. (6008

Pokoje

umebl. zaraz tanio do wynajęcia Nowy Rynek nr. 10 I ptr. prawo. (6185

Pokój

umebl zaraz do wynajęcia. Gdańska 137 Maiwald. 6077

Pokój

umebl. do wynajęcia. Gdańska 47 I. (6023

ROZMAITOŚCI

Obiady 80 gr.

Bar Angielski, Gdańska nr. 165 Koncert (29177

90 gr. obiady

i kolacje wydaje restauracja A. Twardowski nast. Długa 12. (Przyjmuje zamówienia na miasto.) 6225

Spólnika!

Dzielny kupiec, powstaniec-wojak, któremu zostanie churtownia wyrobów tabacznych przyznaną, szuka dla braku pieniędzy spólnika z kapitałem 8—10 000 złotych Lokal i urządzenie do nabycia za niską cenę. Zgł. pod „Z. B." do Dz. Bydgoskiego. 6033

Kto

pożyczy 1000 zł. za gwarancją oprócz procentu otrzyma 3 pokoje z kuchnią. Wiad. w Dzien. Bydg. (6241

2000 złotych

pożyczki poszukuję na krótki czas. Pewna gwarancja, procent podług umowy. Zgł. do Dz. Bydg pod „B. 200." 5992

Do 5000 zł.

jako kaucję lub udział w interesie, wniesie inżynier z osiemnastoletnią praktyką techniczno-handlową, znajomością biurowości i dobremi referencjami za otrzymanie stałej posady w poważnym interesie w Bydgoszcz lub na prowincji Zgł. do Dz. Bydg. pod „5000." (5913)

Pies

terjer) uciekł. Uprasza się go oddać za dobrem wynagrodz. E. Beidatsch Gdańska 28. 6145

Zgubione

poświadczenie wojskowe unieważniam. Jan Mazella. (6021

Wilczek

czarny zaginął, zgłoszenia za wynagrodzeniem telef 1799. (6238

Baczność!

Idąc dnia 2. III. pomiędzy godz. 11—12 ze Zbożowego Rynku na ulicę Ułańską, zgubiłem portfel czarny, zawierający 1875 złotych. Uprasza się uczciwego znalazcę za wynagrodzeniem o oddanie w jakimkolwiek bądź Komisarjacie lub też osobiście. Stanisław Augustyniak, ulica Ułańska 1. (6220

Ostrzegam

każdego, żeby mojemu synowi Karolowi Hübscherowi nic nie pożyczał i nic nie odkupował. Za nic nie odpowiadam. Meta Hübscher. (6222

Przybłąkał

się pies Dobermann. J. Kuciński, Konopna 26. (6205

Kino Nowości | Mostowa 5. Telefon 386.

Ostatnie 2 dni!

„VARIETÉ"

w roli głównej:

EMIL JANNINGS i LYA de PUTTI

UWAGA! Streszczenie do nabycia u portjera. (6195

Obwieszczenie.

W sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy C. B. „Express", wł. Jerzy Wodtke w Bydgoszczy wyznaczono termin celem badania pretensji datkowo zgłoszonych na **dzień 13 marca 1926 r. o godz. 10-tej przed. poł.** w Sądzie powiatowym w Bydgoszczy pokój 12. (6202

Bydgoszcz, dnia 22. lutego 1926 r.

Sekretarz Sądu Powiatowego.

Obwieszczenie.

W sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy Handel Drzewa Opałowego „Carbon" właśc. Kurt Hoffmann w Bydgoszczy został dotychczasowy zarządca Maksymiljan Lewandowski z urzędu zwolniony a w jego miejsce na zebraniu wierzycieli wybrano zarządcą Kazimierza Kaczmarka w Bydgoszczy, ul Św. Trójcy 10. (6199

Bydgoszcz, dnia 25 lutego 1926.

Sekretarz Sądu Powiatowego.

Obwieszczenie.

W sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy „Porcelana" właśc. H. Kalkstein-Osłowski i Antoni Wittig w Bydgoszczy zezwala się na końcowy podział masy. Wydatki zarządcy w kwocie 2672,92 złotych zatwierdza się, wynagrodzenie zarządcy ustala się na 857,03 złotych. (6198

Bydgoszcz, dnia 4 lutego 1926.

Sekretarz Sądu Powiatowego.

Obwieszczenie.

Uchwałą Sądu Powiatowego w Bydgoszczy z dnia 25 lutego 1926 zwolniono w sprawie upadłościowej firmy A. Lamprecht w Bydgoszczy dotychczasowego zarządcę Maksymiljana Lewandowskiego z urzędu zarządcy a w jego miejsce zamianowano zarządcą kupca Kazimierza Kaczmarka w Bydgoszczy.

Termin celem odebrania od dotychczasowego zarządcy sprawozdania końcowego i zatwierdzenia w urzędzie nowego zarządcy wyznacza się termin na **dzień 15 marca 1926 o godz. 10 przedp.** w Sądzie Powiatowym w Bydgoszczy, pokój 12.

Bydgoszcz, dnia 25 lutego 1926. (6197

Sekretarz Sądu Powiatowego.

Licytacja upadłościowa.

Zapasy artykułów **żelaznych, sprzętów itp.** ze **składu żelaza** kupca p. **M Broekere — Kcynia, Rynek 23** sprzedawać będę we **wtorek, dnia 9 marca br** od godziny 11-tej przed południem. Sprzedaż całkowita lub częściowo. 614

Bliższe informacje i warunki udzieli:

J. Kozłowski - Kcynia, Rynek 14,
zarządca masy upadłościowej.

KONKURS.

Komisarjat-Obwodowy SICIENKO

wydaje w drodze konkursu ofert, na oprawianie Orędowników i t. d. z roku 1920 do 1925, które wydadzą cr. 180 książek.

Oferty należy składać w Komsarjacie Obw. w Sicienku pow. bydgoski najpóźniej do dnia 15. III. 26 r. Oferty należycie odstemplowane winny zawierać:

1. Imię i nazwisko, zawód oferenta. 2. Dokładny adres. 3. Wskazanie słowami ogólnej zadeklarowanej tenuty w złotych. 4. Termin, do którego prace mogą być ukończone.

Sicienko, dnia 1. marca 1926 r.

6186) **Komisarz-Obwodowy.**

Nadleśnictwo Państw. Twarożnica

poczta Czersk, powiat Chojnice

sprzeda w drodze submisji w dniu **13 marca br** niżej podane drewno użytkowe sosnowe z cięć roku gosp. 1925 i 1926 a mianowicie: (6200

około 723 m³ budulcu I-IV kl.
„ 1774 m³ kopalniaków I-III kl.
i około 350 m³ żerdzi I-III kl.

Pisemne oferty należy wnieść do Nadleśnictwa do 13. II. br. godz 11. Bliższe szczegóły w Rynku Drzewnym nr. 17. z dnia 26 II. 1926 r.

Państw. Nadleśnictwo Bartodzieje

powiat Bydgoszcz

sprzeda w drodze licytacji za gotówkę **drewno opałowe w poniedziałek, dnia 8 marca br. o godz. 9,30** w lokalu p. Redlaka przy ulicy Toruńskiej 185 dla potrzeb lokalnych z dopuszczeniem handlarzy: (6201

60 mp. szczap sosn. opałowych
50 mp. wałków „ „
600 mp. gałęzi „ „ II-IV kl.

(drągi w całych długośc.) z następujących leśnictw: Brzoza, Emiljanowo, Kobylebłota, Żółwin, Zimnawoda i Małe Bartodzieje. Warunki sprzedaży będą ogłoszone przed licytacją. **Nadleśniczy Państwowy.**

Biegła 6240
stenotypistka
zaraz potrzebna.
T. KENTZER i S-ka
Długa 23. Hurtownia bławatów **Długa 23.**

Perborol



Jest jedynie najlepszym proszkiem do prania, nadaje bieliźnie śnieżną białość. Oszczędza czas, pracę i pieniądze.

J. M. WENDISCH SUKC. S.A. TORUŃ

DO NABYCIA WSZĘDZIE!

„Tivoli"
Św. Trójcy 12

koncert.

Cicho! Dzisiaj Kazimierza
Kto coś kupić z was zamierza,
Niech się spieszy nie żałuje
U Kaczmarka zakupuje
Wina, wódki wystawione,
A ceny bardzo zniżone.
Gdańska 25. Gdańska 25.

Uczennica

lub wolontarjuszka do pierwszorzędnego składu cukierków w Bydgoszczy z dobrej rodziny może się zgłosić. **Wincenty Ramisch,** ul Gdańska 5

MAGAZYN MÓD
B. Cyrus
Bydgoszcz - ul. Gdańska 155.
— *Telefon 1433.* —

Tylko 5 dni!
od 5—10 marca.

Pierwsza serja **płaszczy wiosennych** *w najlepszym gatunku, najnowszego fasonu* 6101

po 80.00 zł.
cena normalna od 125,00 do 160,00 zł.

MLEKO. 6232

Ca. 2000 litrów mleka dziennie w większych i mniejszych partjach, z powodu powiększenia mleczarni, na stałą dostawę po **największych cenach dziennych poszukuje.**

Mleczarnia Polonji Spółdzielni Spożywców
w Bydgoszczy, ul. św. Trójcy 5.

Na Post!

Znany z dobroci, pobudzający apetyt, pożywny, jak również tani polecam

„Serek Śląski"

sery „Gdańskie", (Holenderski) i „Trapistów".

Przedstawicielstwo Śląskiej Fabryki Serów w Bydgoszczy
ulica Gdańska 131 Telefon 205.
6182)

Nadeszła
Seradela
świeża do siewu
Cebula sadzonka
żytawska okrągła.
Również polecam:
Grochy 5929
Wykę,
Peluszkę,
Wszelkie koniczyny i trawy oraz
Zboża siewne i
Sztuczne nawozy.

St. Szukalski,
Skład i Hodowla Nasion
Bydgoszcz,
ul. Dworcowa 93a.
Tel. 839. Tel. 1152.

Do siewu
polecamy
peluszkę i wykę
w każdej ilości. (6011
Kruczyński i Ska,
Bydgoszcz,
Grunwaldzka nr. 105.
Tel. 1323 i 1333.

Uczeń

potrzebny zaraz do mego interesu kolonjalnego, win, wódek i wyrobów tytoniowych. Zgłoszenia przyjmuje (6165

Stanisław Kujawiński.
Barcin,
Zał. 1889. Tel. 30.

Mieszkanie

3 pokoje z kuchnią w pobliżu dworca na cele Opieki Dworcowej" poszukuje się zaraz Zgł. pod „W. T. 30" do Dz. Bydg. (6056

Telefon 205
Oddział I.
Górnośląski węgiel
i 554
koks hutniczy,
suche drzewo, szczapy
rżnięte i rąbane.
węgiel drzewny.
Oddział II.
biuro porad w sprawach podatkowych, państwowych.

Andrzej Burzyński,
ul. Sienkiewicza 47.
Telefon 205.

Sól chilijską
Amoniak siarcz. wap.
Tomasówkę
Kainit
poleca (5933
Landw. Ein- u. Verkaufs-Verein Sp. z. z o. od.
Bydgoszcz.
Tel. 100.

Węgiel Koks
prima górnośląski
drzewo
rąbane
szczapy
dostarcza franko w dom po cenach konkurencyjnych. 3587

A. Lesman,
ul. Gdańska nr. 42.
Tel 265.

BACZNOŚĆ!
Polska Państwowa Loterja Klasowa!

Ciągnienie I. kl. **21/22 kwietnia br.**
Główna wygrana ewtl. z premją:
400.000 złotych.
66.000 losów, na które pada 33.000 wygranych i 1 premja we wartości razem: 9.984.000,— zł.
Niema więc prawie żadnego ryzyka.

Szukasz szczęścia? Wysyłaj natychmiast 10,— zł.
Co drugi los wygrywa!

Każdy może stać się wybrańcem fortuny!
Na zamówienia wysyła się natychmiast losy oryginalne, także za **pobraniem.**

Kup los, a nie pożałujesz!

Setkom ludzi przynosi los loteryjny rok rocznie bogactwo, dodrobyt i szczęście.

Ceny: 1/4 10 zł., 1/2 20 zł., 1/1 40 zł. - w każdej klasie.
Każdy gracz otrzyma urzędową tabelkę wygranych.

Gdzie można wygrać?

W największej i najszczęśliwszej kolekturze naszego Pomorza, gdzie szczęście stale sprzyja graczom.

Kolektura Loterii Państwowej
Stargard (Pomorze)
ulica Kościuszki 6 — Telefon 93.
(6178

Pianina

pierwszorzędnej jakości
kupuje się najkorzystniej
z fabryki i hurtowni fortepianów
B. Sommerfeld
Bydgoszcz
tylko Śniadeckich 56 - tel. 883 i 918
filja: **Grudziądz**, Groblowa 4 - tel. 229
rok zał. 1905.
738

Najlepsze szare mydło
poleca
Julj. Król
Fabryka chem., BYDGOSZCZ.
(4218)

Tańców

nowy kurs, początkujący i dokształcający rozpoczyna **w poniedziałek, dnia 1. III. br.** 5054

szkoła tańców W. Kochańskiego
ul. Lipowa 5a. Bydgoszcz ul. Lipowa 5a.

Łaskawe zgłoszenia codziennie od godz. 12—2 i 4—7. Lekcje prywatnie i w kółeczkach ściśle zamkniętych każdego czasu. Przyjmę zamów. także na prowincję.



Mączka odżywcza Logi
znakomity i zdrowy
przez lekarzy polecany pokarm
dla niemowląt i dzieci
do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach
LOGI
ROMAN LOGA, ŚREM-WKP.

WALNE ZEBRANIE
Towarzystwa Rybackiego na Wojew. Poznańskie

odbędzie się **dnia 13 marca 1925 r. o godz. 12-tej w południe** w Bydgoszczy na sali w hotelu **„Pod Orłem" ul. Gdańska nr. 163.**

Porządek dzienny:

1. Zagajenie i odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania
2. Sprawozdanie roczne.
3. Sprawozdanie kasowe. (6168
4. Budżet na rok 1926.
5. Wybór komisji rewizyjnej.
6. Sprawa odnowienia kaucji.
7. Sprawa przerachowania na złote czynszów dzierżawnych za obszary wodne.
8. Sprawa „Rybaka Polskiego".
9. Majątek Towarzystwa.
10. Nadanie odznaczeń.
11. Sprawa egzaminowania rybaków na mistrzów.
12. Uchwały na ewentualne wnioski ze strony Walnego Zebrania.

Bydgoszcz, w lutym 1926 r.

Krzywoszyński, prezes. **Fr. Reiter,** zast. prezesa. **Fr. Węglikowski,** skarbnik.



W czwartek dnia 4-go marca
Świeże kiszki
własnego wyrobu, także
nóżki wieprzowe i flaki
Ed. Beidatsch,
ul. Gdańska 28.
(6148

Dziś w środę, 3 b. m.
w Hotelu International,
ul. Dworcowa nr. 33.
Tel. 1626.
specjalny wieczór ryb,
zadawalniający najwybredniejszego smakosza połączony z koncertem artystycznem. (6218
Lokal otwarty do godz. 2.
Na co uprzejmie zaprasza
Gospodarz.